12 października Dzień Wojska Polskiego

12 października 1943 roku żołnierze Ludowego Wojska Polskiego przeszli chrzest bojowy w bitwie pod Lenino. Od tego dnia mija właśnie 38 lat. Naszym żołnierzom, którzy nie tylko strzegą pokoju, ale również pracują na najtrudniejszych odcinkach naszej gospodarki — należą się serdeczne słowa uznania i podzięki.

TRZY POKOLENIA

Zbliżające się święto Wojska Polskiego natchnęło ZF ZSMP Kombinatu HiL do zorganizowania spotkania trzech pokoleń. Zaproszono kombatantów ze ZBoWiDu, przedstawicieli wojska, młodych i starszych hutników, aktyw hutniczej organizacji partyjnej, nie zabrakło też prasy i telewizji. Prowadzący całość przew. ZF ZSMP **Kazimierz Chrzanowski** złożył żołnierzom i kombatantom świąteczne życzenia i stwierdził, że międzypokoleniowa współpraca zwłaszcza, dziś w trudnych dla kraju chwilach ma szczególne znaczenie.

Następnie wystąpił wiceprezes hutniczego ZBoWiDu **Andrzej Jaworski:** *My Polacy mamy szczególne powody by Wojsko Polskie darzyć specjalną sympatią* — powiedział nawiązując do naszej wspaniałej choć tragicznej historii. Później przypomniał jak to ongiś bywało na podobnych akademiach. Padały górnolotne słowa o Kościuszkowcach, o bitwie pod Lenino, zawsze brakowało jednak pełnego opisu tej historycznej bitwy. By lukę tę wypełnić i by dla młodych Lenino nie było tylko symbolem dał krótki wykład historii. Na zakończenie życzył wszystkim żołnierzom, by na zawsze pozostali wierni hasłu „Honor i Ojczyzna".

O historycznych i geopolitycznych uwarunkowaniach Polski mówił z-ca komendanta Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych **płk dr Mirosław Wasilewski.** Jego wystąpienie poświęcone było również polityce stwarzania bezpieczeństwa, naszym siłom zbrojnym i sojuszom, a także eskalacji zbrojeń w świecie i najnowszym tendencjom w rozwoju światowego potencjału militarnego, łącznie z bronią kosmiczną.

Stwierdził też, że dziś praca ideologiczno-wychowawcza w wojsku jest znacznie trudniejsza niż dawniej. Wymagane jest nowe podejście do młodych ludzi w związku z czym nieocenione są w tej materii kontakty z organizacjami młodzieżowymi zakładów pracy. To pozwoli kadrze wojskowej lepiej rozumieć młodzież. *Musimy dążyć do bliższego kontaktu* — stwierdził pułkownik — *byśmy mieli do siebie bezgraniczne zaufanie, byśmy nigdy nie znaleźli się po przeciwnych stronach. A do tego potrzebna nam jest pomoc młodzieży.* Przypomniał też, że właśnie Polska wystąpiła w ONZ z propozycją „wychowywania młodzieży dla pokoju". To od nas wypłynęła ta szlachetna inicjatywa. Całe spotkanie trwało krótko, co dobrze świadczy o tych którzy go przygotowali. Tego typu imprezy zwykłem dzielić tylko na dwie kategorie. Dobre lub długie.

Z galerii osób zaproszonych rezygnuję, gdyż gdybym chciał wypisać wszystkich, którym by się to należało wówczas relacja przypominała by książkę telefoniczną.

Na zakończenie uczestników spotkania zaproszono na **widowisko plenerowe, które odbędzie się 12 X o godz. 17.00 koło czołgu na os. Teatralnym.** (lr)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 41 (1293) 9–15.X. 1981 r. Cena 2 zł

Nasza „piątka" w KKP

Z regionu „Małopolska" mamy pięciu przedstawicieli w KKP. Oto ich krótkie charakterystyki i wypowiedzi. Od tego momentu stali się reprezentantami centralnej władzy.

STEFAN JURCZAK: Robotnik z Zakładów Przetwórstwa Hutniczego Huty im. Lenina w Bochni, od wielu lat pracujący w ruchu, bezpartyjny. Energiczną działalność społeczną rozpoczął od momentu ubiegłorocznych sierpniowych strajków. Jest zdania, że w działalności swojej w Krajowej Komisji Porozumiewawczej skoncentruje się w szczególności na problemach opieki socjalnej, troski o poprawę warunków pracy i bytu załóg pracowniczych a także na poszerzaniu zakresu swobód obywatelskich w kraju. Chce przyczynić się do tego, by w kraju stworzono warunki pełnej tolerancji dla wszelkich mniejszości: narodowych, religijnych i politycznych. Uważa, że nadal będzie mógł energicznie działać w Komitecie Obrony Więzionych za Przekonania a także dążyć do pełnego przestrzegania prawa w kraju do zrównania obywateli wobec niego, do stosowania jednej miary sprawiedliwości wobec każdego kto to prawo przekroczy bez względu na stanowisko i funkcję jaką piastuje.

„Nasz stosunek do sąsiadów: — powiedział Stefan Jurczak — *Skoro wysłaliśmy posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej musimy nawiązać z nimi bezpośrednie kontakty. Nie załatwi tego za nas żaden rząd ani żaden premier, zresztą nigdy autentycznych kontaktów nawiązać nie próbowali. W dziedzinie, autentycznego zbliżenia między narodami jest dużo do zrobienia, i nie będzie to łatwe, jak można się zorientować po reakcji na nasze posłanie".*

Stwierdza również, że jest rzecznikiem szeroko pojętej demokracji związkowej. Są różne opinie na temat jak wielką władzę można złożyć w ręce przywódcy, i w jakim stopniu taka władza może stać się zagrożeniem dla związku.

„Przywódca powinien być jakby prezydentem. A władza

(Ciąg dalszy na str. 3)

Tradycyjny już kiermasz warzyw i owoców, organizowany przez Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczo-Pszczelarską przy bramie Kombinatu, ma zawsze duże powodzenie. Trzeba się zaopatrzyć w niezbędne produkty na zimę, która jak wieść głosi, ma być w tym roku mroźna i długa.

Fot. LESZEK JASIEWICZ

opinie

Skarby na strychu

Szukając jakiegoś przedmiotu na strychu w rodzinnym domu, natrafiłem na paczkę. Pamiętam, że ją przed laty pakowałem i przywiozłem rodzicom, ale już zapomniałem co w niej było. Rozerwałem szybko sznur. Natrafiłem na znoszone buty, które ewentualnie mogły się jeszcze nadawać do chodzenia w gospodarstwie domowym. Wyciągnąłem pierwszego, obejrzałem i stwierdziłem, że jest w lepszym stanie niż moje na nogach. Poza tym nie miał ozdobnych otworów, co przy zbliżającej się zimie ma swoje doniosłe znaczenie. Z drżeniem sięgnąłem po drugiego i z radością stwierdziłem, że jest jeszcze w lepszym stanie. Byłem uratowany. Przycisnąłem buty do serca i wiedziałem już, że nadchodzącą zimę jakoś przebiduję. Ale przecież w paczce było więcej butów, które kiedyś uznałem za niegodne redaktorskiej nogi. Każdy wiązał się z jakimś wspomnieniem, każdy dostarczał więcej radości i refleksji.

Pierwsze buty, które zapamiętałem sprzed drugiej wojny światowej, nosiłem latem tylko w niedzielę i tylko w czasie pogody. Kiedy była słota, buty niosło się w ręce a szło boso. Potem już przed wejściem do kościoła wycierało się nogi z błota i wsadzało buty. Gdy przychodziła zima, marzyły się przede wszystkim człowiekowi buty ciepłe, duże, skórzane lub na drewnianych spodach. Oczywiście tylko jedna para, bo przecież na drugą mało kogo było stać. Do tych butów by było cieplej, nie tylko dawało się grube onuce, ale także wyściełało sianem lub słomą. Nikt kto nie przeżył tamtych dni, nie może znać uczucia przywiązania właśnie do butów, które były wszystkim dla człowieka, prawdziwym skarbem. Z jakąż dumą paradowało się w takich wygodnych, nowych butach, wyczernionych pastą robioną z rozpuszczonych w mleku sadzy. Kiedy opowiadałem młodym ludziom o tej miłości do butów zawsze obdarzali mnie ironicznym uśmiechem. Buty — zaśmiewali się... przecież wystarczy dać stówkę, żeby już sobie buty kupić. A o tę stówkę nie jest znowu tak trudno...

Kto spodziewał się, że takie czasy nadejdą, iż znowu o butach będzie się myśleć z miłością? Kiedy przechodziłem pewnego razu obok śmietnika, z którego staruszka wybierała chleb, mimochodem odezwała się jakby do siebie a do mnie: oj, zostaniemy pokarani kiedyś za to marnotrawstwo chleba, oj zostaniemy. Może i głupio mi się wtedy zrobiło, ale omal nie powiedziałem: nie kracz babo — w Polsce chleba nigdy nie zabraknie, ale jakoś wstrzymałem się. Ale przecież tamto jej odezwanie noszę do dnia dzisiejszego, odgrzane ostatnią sytuacją. Odgrzało się tamto wspomnienie o butach, kiedy znalazłem tyle par tak świetnych butów na strychu.

Przeglądając po raz kolejny moje skarby, odkryte w rodzicielskim domu, zastanawiałem się, jak bardzo dobrze musiało mi się wtedy powodzić, że wyrzucałem buty będące w tak dobrym stanie. Ale przychodziła zaraz druga refleksja: jak tragicznie musi prezentować się nasza rzeczywistość, że muszę wyszukiwać stare buty na strychu! Która myśl prawdziwa? Sądzę, że jedna i druga. Trzeba przyznać, że nie byliśmy zbyt oszczędni. Mówię to do innych, a także do siebie. Od lat nie znam szewca, bo przecież nie chadzałem do niego od dawna. Kiedy buty traciły fason po prostu wyrzucało się je na śmietnik i kupowało nowe. I wcale nie wynikało to z wysokiej stopy życiowej, lecz z niskich cen. Jeśli buty znudziły się, także odstawiało się je w kąt a potem też do śmieci. A przecież kiedyś — znowu nachodzą mnie refleksje — wiele razy nosiło się tę samą parę butów do naprawy do szewca. Przyszywało się „przyszczypek", bo tak się w potocznej mowie nazywały łaty na butach. I chodziło się. Kto z młodych ludzi, urodzonych po wojnie, chodził w połatanych butach?

Po pół wiekowym doświadczeniu doszedłem do wniosku, że oszczędzanie ma kolosalną przyszłość.

M. OLEKSY

BYLI WÓWCZAS DZIEĆMI...

Konkurs na wspomnienia z lat wojny

Stowarzyszenie Dzieci Wojny zwraca się do wszystkich członków i tych, którzy w okresie II wojny światowej i okupacji byli dziećmi, o nadsyłanie do naszej Redakcji wspomnień, refleksji i zasłyszanych relacji z lat 1939—1945. Materiały te stanowią ogromną wartość dla historii naszej Ojczyzny, nie wątpimy więc, że w konkursie weźmie udział duża liczba ludzi z terenu Nowej Huty i starego Krakowa. Wszystkie ciekawsze prace zamierzamy wydać w książce, która stanowić będzie II część wydania „Byli wówczas dziećmi", w którym znalazły się prace nadesłane na konkurs „Polityki" pod tym samym tytułem. Zakwalifikowane do druku prace honorowane będą na ogólnie przyjętych zasadach.

Nie ograniczamy objętości nadsyłanych wspomnień, prosimy jednak — o ile to możliwe — o teksty pisane na maszynie. Termin nadsyłania prac mija 15 grudnia 1981.

Równocześnie przypominamy, że w dalszym ciągu przyjmujemy do Stowarzyszenia wszystkich chętnych, którzy podczas ostatniej wojny byli dziećmi. O celach SDW pisaliśmy już dwukrotnie na naszych łamach; deklaracja programowa do wglądu w naszej Redakcji.

(dr)

Z obrad egzekutywy KF

■ Płace ■ Sprawy wewnątrzpartyjne

W ramach informacji o podstawowych problemach Kombinatu, egzekutywa KF w dniu 7 bm. wysłuchała dyrektora ds. pracowniczych **B. Szkutnika** na temat aktualnej sytuacji płacowej w Kombinacie. Wynika z niej m. in., że w porównaniu z rokiem 1980 obecna średnia płaca wzrosła o 21,9 proc. i wynosi 9.684 zł. W grupie robotników (bez obsługi) wynosi ona 10.121 zł (wzrost o 23,6 proc.), pracowników umysłowych — 9.513 (wzrost o 17,5 proc.). Referujący wyjaśnił następnie różnice w kształtowaniu się średnich płac i ich wzrostu w poszczególnych jednostkach Kombinatu. W czołówce znajdują się załogi ZS, P-60, ZH, ZM, przy czym stwierdzić należy, że ich zarobki nie odbiegają zbyt wyraźnie od pozostałych jednostek produkcji podstawowej i pomocniczej a wynikają obecnie z wielu obiektywnych przesłanek, uwzględnianych w trakcie ruchu płac na przestrzeni minionego roku. Również znaczny wpływ na kształtowanie obecnego poziomu płac mają niekorzystne warunki dla realizacji zadań produkcyjnych, zmuszające dyrekcję Kombinatu do podejmowania decyzji tzw. uznaniowych. W przeciwnym bowiem razie w szeregu jednostek produkcyjnych poziom zarobków ich załóg — nie z winy pracowników — pozostałby niewspółmiernie niski. Według opinii DL, średnia płaca w Kombinacie jest jedną z wyższych w skali kraju.

W pytaniach i dyskusji wskazywano m. in. na konieczność uzależnienia w większym stopniu poziomu wynagrodzenia od ilości i jakości pracy wykonanej na konkretnym stanowisku, zajęcia się płacami pracowników biur technicznych, przestrzegania prawidłowych relacji poziomu płac między pracownikami tzw. dozoru (zwłaszcza mistrzów) o podobnym zakresie obowiązków, zainteresowania się warunkami płac personelu lekarskiego przychodni Kombinatu, które niestety nie przyczyniają się do stabilizacji tej b. ważn i dla zdrowia załogi kadry fachowców. Wiele trudności sprawi wcześniejsze odejście na emeryturę ponad 1300 robotników i 230 pracowników umysłowych — w większości długoletnich, doświadczonych pracowników Kombinatu. A generalnie, jak wskazywano, poziom płac a właściwie wysokość funduszu płac z chwilą wprowadzenia reformy gospodarczej, tj. od 1 stycznia 1982 r., zależeć będzie wyłącznie od wyników gospodarczych, osiągniętych przez całą załogę.

W drugiej części obrad, którym przewodniczył I sekretarz KF tow. **K. Miniur**, egzekutywa zapoznała się z informacją o stanie fabrycznej organizacji partyjnej, która obecnie liczy 7.600 członków i kandydatków. W okresie minionego kwartału nastąpiły jedynie minimalne zmiany w ilościowym stanie organizacji. Zdecydowano, że zmiany układu organizacyjnego zostaną opracowane po przygotwaniu nowego schematu dla Kombinatu, tj. w I kwartale 1982 roku.

J. CHOMA

7 bm funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej obchodzili swe święto. Przekazujemy im serdeczne życzenia sukcesów w niełatwej i niewdzięcznej pracy, kierując je szczególnie do pracowników V Komisariatu w HiL. Na zdjęciu zastępca komendanta w Kombinacie — Józef Guja. Fot. L. JASIEWICZ

Ważne dla dzielnicy

U progu reformy gospodarczej coraz częściej zastanawiamy się nad tym co nam ta reforma dobrego przyniesie. Rzadko zdajemy sobie sprawę ze złożoności problemów jakie dane będą do rozwiązania.

Pierwszym krokiem powinna być zmiana nieżyciowych przepisów utrudniających działanie przedsiębiorstw. Bowiem obok trudności zaopatrzenia w potrzebne materiały, właśnie ograniczenia wynikające z tych przepisów uniemożliwiają samodzielną działalność gospodarczą przedsiębiorstw.

Zebrani członkowie prezydium Komisji Ekonomicznej z sekretarzem KD tow. R .Oraczewskim 7.X.br. na spotkaniu w KD podjęli ten temat.

Zwrócili uwagę, że brak jest podstawowych danych umożliwiających działalność w 1982 roku. Zasady rodzielnictwa materiałowego, określenie stopnia pokrycia zaopatrzeniowego, system rozliczeń z budżetem i wiele innych. Bez tych danych nie jest możliwe programowanie, a tym samym działanie w przyszłym roku. Wynika to z małej łączności między przedsiębiorstwem a zjednoczeniem. Wręcz zarzucano zjednoczeniom bierność jakichkolwiek decyzji. cyzji.

Dyskutanci stwierdzili, że sprawy kadrowe w przedsiębiorstwie są najważniejszymi w perspektywie wprowadzenia reformy gospodarczej.

Obok dyskusji o reformie gospodarczej i jej społecznych skutkach, mówiono o problemach bliższych, związanych z nadchodzącą zimą.

Omawiano stan przygotowania budynków mieszkalnych i przedsiębiorstw komunalnych do tej pory roku. Niezbyt pomyślną informacją dla mieszkańców Nowej Huty jest brak węgla. W perspektywie mroźnej zimy jest tragicznie. Potrzeby są o wiele za duże od istniejących zapasów. Wszystko zależy jednak od dostaw ze Śląska, a z tym jak na razie jest krucho.

Przedstawiono plan pracy na IV kwartał i dokonania kwartału III. Członkowie komisji ekonomicznej uznali, iż przedmiotem ich spotkań powinno być rozwiązywanie problemów najbardziej istotnych dla naszej dzielnicy.

M. WĘGIEL

W Dniu Wojska Polskiego

Impreza plenerowa

W dniu Wojska Polskiego tradycyjnie pozdrawiamy serdecznie wszystkich żołnierzy i oficerów, a wraz z nimi i kombatantów, którzy przynieśli nam wolność! Taki już zwyczaj, że spotykamy się zawsze przy tej okazji na okolicznościowej imprezie rocznicowej.

W poniedziałek 12 października zapraszają wszystkich serdecznie Zbowidowcy na plac przed Klubem Kombatanta, gdzie w scenerii ciężkiego czołgu — uczestnika walk II Armii Ludowego Wojska Polskiego, odbędzie się o godz. 17 impreza plenerowa. Grać będą orkiestry — wojskowa i Kombinatu HiL, a spotkanie umilą zebranym artyści scen krakowskich.

Druga nasza informacja ma już charakter roboczy. W środę 14 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w Klubie Kombatanta spotkanie z dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie mgr **Henrykiem Bogaczem.** Można będzie zasięgnąć wszelkich informacji na temat rent, emerytur, zasiłków itp. spraw.

INFORMACJE ZWIĄZKOWE

O NORMACH NA CUKIER I MIĘSO

Z dużą dozą rozczarowania przyjęta została decyzja rządu o częściowym tylko przywróceniu normy na cukier. Zamiast dwóch kilogramów cukru na osobę, jak wcześniej obowiązywało, dla większości będzie ona wynosić niestety tylko półtora kilograma. Zdumienie w tej sprawie wynika dodatkowo stąd, że wprowadzając obniżenie normy do jednego kilograma, czynniki oficjalne zapewniały ogół społeczeństwa o przywróceniu normy wcześniejszej (2 kg) z chwilą pomyślnego urodzaju buraków cukrowych. Tak się jednak nie stało, kolejna obietnica nie została dotrzymana. Tłumaczenie, że musimy część cukru przeznaczyć na odbudowę przemysłu cukierniczego jest argumentem wątpliwej jakości, bowiem jak twierdzą znawcy problematyki rolnej, tegoroczne zbiory buraków są większe niż przeciętne w latach poprzednich (wyłączając rok ubiegły).

Jak wobec tego rozumieć decyzję o takiej ilości cukru przeznaczonej na spożycie indywidualne. podczas gdy wcześniej starczało go na pełne pokrycie potrzeb ludności i przemysłu?

W obliczu tej sytuacji Związek Zawodowy Hutników stoi na stanowisku przywrócenia z dniem 1 listopada br. jednolitej normy 2 kg cukru na osobę.

Kolejną nieuzasadnioną z punktu widzenia społecznego jest decyzja rządowa o odstąpieniu od zasady, w myśl której mięsną normą „C" objęte byłyby osoby pracujące wyłącznie na gorących stanowiskach. *ZZH uważa w tej sprawie, że* **należy utrzymać normę „C" dla wszystkich hutników zaliczonych do I kategorii zatrudnienia.** Jest to bowiem zgodne z uznaniem szczególnie uciążliwego charakteru pracy w hutnictwie.

JESZCZE O SPRZEDAŻY TOWARÓW ATRAKCYJNYCH

Sprawa ta jest nadal żywo dyskutowana przez załogę naszego Kombinatu. Nie tak dawno no łamach „Głosu Nowej Huty", zamieściliśmy propozycję sprzedaży towarów atrakcyjnych na talony. Chodziło wtedy o to, by na ten temat uzyskać zdanie ludzi, którzy towarów tych poszukują i byliby też potencjalnymi ich nabywcami. Dziś informujemy o wynikach tej konsultacji. Otóż otrzymano bardzo wiele odpowiedzi zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych, wszystkie one sprowadzają się do przywrócenia sprzedaży talonowej, którą powinny prowadzić zakłady pracy pod ścisłą społeczną kontrolą. Wskazywano, że jedynie w ten sposób można zmniejszyć rozprzestrzeniające się obecnie zjawisko spekulacji.

Wobec tak jednoznacznego stanowiska, podjęto już pierwsze działania, a mianowicie: w sprawie tej odbyło się robocze spotkanie przedstawicieli KRH i związku branżowego z Kierownictwem Zakładu Usług Socjalno-Bytowych.

Ustalono wspólnie, że w obecnej sytuacji jedynie ten sposób sprzedaży towarów powszechnie poszukiwanych jest najwłaściwszy i odpowiada on społecznej woli załogi.

J.W.

Zaopatrzenie hutników może być lepsze!

Okazuje się, że z zaopatrzeniem pracowników w podstawowe artykuły spożywcze, a jednocześnie i przemysłowe, wcale nie musi być tak źle. Są możliwości jego poprawy, trzeba tylko z szansy tej skwapliwie skorzystać i nie żałować trudu dla załatwienia sprawy. Tydzień temu pisałem o doświadczeniach innych zakładów pracy z talonami, dowodziłem, że to nie talony zostały skompromitowane (tak utrzymują niektórzy), ale skompromitował się system ich rozdziału.

W talonach zatem może być pewna nadzieja. Mówił m. in. o tej sprawie prezydent miasta **Józef Gajewicz** na spotkaniu z hutnikami zachęcając do podejmowania inicjatywy i działania. Co konkretnie można zrobić?

DLA MŁODYCH MAŁŻEŃSTW. Decyzją prezydenta wszystkie organizacje młodzieżowe otrzymały talony dla młodych małżeństw z zapewnieniem na nie pokrycia towarowego. Talonów wydano ponad 1.500 — z tej liczby ZSMP Kombinatu HiL otrzymał 116 sztuk. Są to talony na zakup tak poszukiwanych i atrakcyjnych towarów jak: pralki automatyczne, maszyny do szycia, lodówki i zamrazarki, telewizory kolorowe, radioodbiorniki stereo, radiomagnetofony, zestawy meblowe kuchenne i pokojowe. Szkopuł, nieduża liczba tych talonów, wręcz kropla w morzu potrzeb!

Do 5 października ZSMP w Kombinacie HiL przyjmował zgłoszenia od młodych małżeństw dbając o to, aby chętni uzyskania talonów odpowiadali niezbędnym kryteriom (tzn. spełniali warunki otrzymania kredytu dla młodych małżeństw). Jest to bowiem warunek otrzymania talonu. Zgłoszeń wpłynęło bardzo dużo, około 2.000. W tej sytuacji, aby sprawiedliwości stało się zadość, nie ma innego wyjścia jak zrobić losowanie. Do kogo uśmiechnie się szczęście? Będzie można o tym przekonać się osobiście w poniedziałek 12 października o godz. 16 w Klubie Młodych. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy do udziału.

ZAGOSPODAROWANIE STRYCHÓW I PODDASZY. Okazuje się, że jest możliwość wygospodarowania pewnych zasobów mieszkaniowych poprzez adaptację niewykorzystywanych strychów i poddaszy w nowohuckich blokach. W tej sprawie organizacja ZSMP Kombinatu HiL otrzymała zgodę prezydenta na przeprowadzenie przeglądu lokali, które można zagospodarować i wykorzystać do celów mieszkaniowych. Jest to bezwątpienia konkretny krok naprzód!

(Ciąg dalszy na str. 4)

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie zmarłego, długoletniego pracownika Wydziału Hutniczego HPR

MICHAŁA MATUSA

składa

Kierownictwo i załoga Wydziału

Koledze

KRZYSZTOFOWI LEPIARCZYKOWI

składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci MATKI

Kierownictwo Walcowni Zimnej Blach oraz koleżanki i koledzy

Koledze

STANISŁAWOWI ZAWADZIE

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Komisja Wydziału NSZZ „Solidarność" przy P-66, Koleżanki i Koledzy

Dziękujemy ZA PRACĘ

W ostatnim czasie odeszli na zasłużony odpoczynek następujący pracownicy Kombinatu:

Zofia Kowalska — zatrudniona na stanowisku kierowcy w P-96, po 10-letniej pracy przechodzi na rentę.

Józef Marchewka — zatrudniony na stanowisku kierowcy w P-96, jubilat 25-letniej pracy, w HiL pracował od 1955 roku, przechodzi na emeryturę.

Zofia Olszewska — zatrudniona na stanowisku odbiorcy i dostawcy materiałów w P-96, jubilatka 25-letniej pracy, przechodzi na rentę.

Józef Słowik — zatrudniony na stanowisku kierowcy w P-96, jubilat 26-letniej pracy, w HiL przepracował 26 lat, przechodzi na rentę.

Józef Staniszewski — zatrudniony na stanowisku montera silników spalinowych w P-96, w HiL przepracował 18 lat, przechodzi na rentę.

Tadeusz Świerczek — zatrudniony na stanowisku montera silników spalinowych w P-96, jubilat 25-letniej pracy, w HiL przepracował 29 lat, przechodzi na rentę.

Mieczysław Żelazny — zatrudniony na stanowisku kierowcy-operatora dźwigu w P-96, w HiL przepracował 17 lat, przechodzi na rentę.

W imieniu całej załogi, żegna Was kolektyw kierowniczy Kombinatu składając podziękowania za wieloletnią pracę wraz z życzeniami wielu lat w zdrowiu i pomyślności.

Udana giełda

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego ZM przy współudziale WKZ NSZZ RI w Krakowie, na wniosek Dyrektora Ekonomicznego wysunięty z inicjatywy „Solidarności" — zorganizowała bardzo udaną giełdę narzędzi zbędnych, przeznaczonych na złom, a przydatnych jeszcze w gospodstwach rolników indywidualnych.

Jest to pierwsza tego rodzaju akcja w Kombinacie HiL. Jej organizatorzy **(Kazimierz Fugiel, Kazimierz Łapczyński, Marianna Piekarska, Benedykt Paruch, Józef Mandryk, Aleksander Laburda i Tadeusz Ślusarczyk)** poświęcili na to wolną sobotę 26 września br. i przejechali trasą Tymbark, Limanowa, Łącko. Oferowane rolnikom narzędzia cieszyły się wielkim zainteresowaniem.

Dochód z giełdy w kwocie 19.282 zł przeznaczono na zakup narzędzi i transport, nadwyżka około 10.000 zostanie przeznaczona na Domy Dzieci Upośledzonych w Krakowie.

Organizatorzy tej giełdy apelują do Komisji NSZZ „Solidarność" innych zakładów o podejmowanie podobnych akcji, oraz o gromadzenie rzeczy nadających się do użytku, a przeznaczonych na złom, w celu zorganizowania dalszych akcji giełdowych.

Zainteresowani tą sprawą proszeni są o kontaktowanie się z kol. Kazimierzem Fugielem, pracownikiem Zakładu Mechnicznego ZM, telefon 61-60.

kg

OŚWIADCZENIE
PRZYJĘTE PRZEZ KRH NA ZEBRANIU W DNIU 6.10.1981.

Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność" KM HiL uznaje za celowe i konieczne by rozdział artykułów gospodarstwa domowego i wyposażenia mieszkań odbywał się sprawiedliwie systemem akceptowanym społecznie. Ludzie pracy muszą mieć ułatwiony zakup tych artykułów w pierwszej kolejności. Najłatwiejszym rozwiązaniem byłoby powtórne wprowadzenie talonów. Najłatwiejszym nie znaczy jednak sprawiedliwym. Metoda dzielenia talonów, dostatecznie skompromitowana w minionym okresie, skutecznie dzieliła społeczeństwo, nadając nieuzasadnione przywileje działaczom organizacji politycznych. **Dlatego musimy opracować sprawiedliwy i powszechnie akceptowany sposób rozdziału deficytowych towarów. Takim sposobem może być system przedpłat prowadzony przez zakłady pracy pod ścisłą kontrolą zakładowych organizacji związkowych.** KRH zobowiązuje swoje prezydium do przedstawienia Prezydentowi Miasta Krakowa tego problemu, celem uzyskania gwarancji dla rozdziału tych artykułów poprzez zakłady pracy, według wypracowanego sposobu rozdzielnictwa.

Domagamy się ujednolicenia tego systemu w skali krajowej. Uznając trudną sytuację młodych małżeństw jesteśmy za preferowaniem ich w systemie rozdziału. Protestujemy jednak kategorycznie, przeciwko faworyzowaniu organizacji politycznych wyrażające się poprzez nadawanie im przywilejów nieuzasadnionych i społecznie nieakceptowanych. Decyzja Prezydenta, przyznająca zakładowej organizacji ZSMP Kimbinatu HiL 116 talonów na atrakcyjne towary nie zaspokaja istniejących potrzeb młodych małżeństw w tym zakresie. Powoduje natomiast wzburzenie załogi i traktujemy ją jednoznacznie jako kolejną próbę jej skłócenia.

Wobec powyższego domagamy się stanowczo kompleksowego załatwienia tego społecznie nabrzmiałego problemu.

KOMISJA ROBOTNICZA HUTNIKÓW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" HiL

Solidarność

Delegacja związkowa Kombinatu Huta im. Lenina odwiedziła Gdańsk podczas II tury I Krajowego Zjazdu Delegatów. Przedstawiciele Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina złożyli kwiaty pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców, byli gośćmi Komisji Zakładowej Stoczni Gdańskiej, a także wydelegowali swoich obserwatorów na obrady Zjazdu.

„W dniu 11 października 1981 r. o godz. 11.00 w Kościele Parafialnym w Nowej Hucie-Bieńczycach odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność" przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie.

Zbiórka byłych i obecnych pracowników o godz. 10.00 przed budynkiem dyrekcji os. Teatralne 9.

Po mszy św. nastąpi odprowadzenie sztandaru do budynku dyrekcji.

Komisja Zakładowa

Człowiek rodzi się dla wolności

„Na murach Stoczni Gdańskiej w Sierpniu ubiegłego roku pojawił się napis: „Człowiek rodzi się i żyje wolny".

Znane hasło francuskiej rewolucyjnej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela: „Człowiek rodzi się i umiera wolny!" niegło znamiennej i optymistycznej korekcie. Idzie więc nie o śmierć dla wolności lecz o życie w wolności. I to jest idea robotniczego romantyzmu.

Z wykładu inauguracyjnego prof. Marii Janion na Uniwersytecie Gdańskim na rozpoczęcie roku akademickiego 1981/82).

Moment wyboru Przewodniczącego NSZZ „Solidarność" w hali „Olivii". Delegaci wstają z miejsc i klaszczą. Fetują **Lecha Wałęsę** lecz także sam moment wyborów! Wolnych demokratycznych, dokonanych wedle najlepszej woli i sumienia wybierających.

Do czego można porównać ten Zjazd? Do wielkiego Parlamentu Narodu, który musi ratyfikować wszystko, co ten Naród uważa za ważne do spełnienia. Stąd tyle uchwał o takiej mocy i znaczeniu dla społeczeństwa. W sprawie oświaty i kultury, w sprawie prawa tych setek tysięcy obywateli tego kraju, pokrzywdzonych wskutek działań wojennych.

„I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność„ zobowiązuje władze związku do ustalenia właściwego trybu postępowania zapewniającego wyegzekwowanie roszczeń pracowniczych i cywilnoprawnych Polaków, którzy w wyniku działań wojennych przebywali poza granicami kraju, podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu — niezależnie od tego w którym kraju musieli przebywać".

[— — — —] *[Zakwestionowany tekst godził w sojusz PRL, co stanowi naruszenie postanowień art. 2 p. 3 ustawy o kontroli publikacji i widowisk z dnia 31 lipca 1981 r., Dz. U. nr 20, poz. 99]*

„Żądamy, aby system edukacji narodowej w Polsce nie służył dalej doraźnym i koniunkturalnym interesom władzy politycznej i administracyjnej. Jego głównym celem powinien być pełny rozwój psychiczny i fizyczny naszych dzieci.

„Solidarność" popierać będzie inicjatywy zmierzające do objęcia pełną kontrolą społeczną systemu oświaty i wychowania w Polsce".

„Solidarność" także zapowiada, że będzie dążyć do przełamania państwowo-partyjnego monopolu w systemie oświaty, ekonomicznej stabilizacji stanu nauczycielskiego i przywrócenia temu stanowi należnego prestiżu. „Solidarność" będzie popierała podjęcie przez Sejm ustawy o edukacji narodowej, będącej prawnym usankcjonowaniem idei uspołecznienia systemu oświaty i wychowania.

Dorobek kulturalny ma być narodowi udostępniony bez kłamstw i przemilczeń. Zjazd wyraził w imieniu społeczeństwa ideę pełnego otwarcia na wartości wypracowane przez narody Europy „pomni, że od czasów przyjęcia chrześcijaństwa do tej wspólnej duchowej ojczyzny wielu narodów należymy". Chcemy także zadeklarowano na Zjeździe, by obywatele polscy należący do innych narodów, znaleźli we wspólnej z Polakami Ojczyźnie warunki swobodnego rozwijania swej kultury i przekazywania jej następnym pokoleniom. Chcemy pozostać w ten sposób wierni tradycji Rzeczypospolitej wielu narodów".

A wolność sztuki w kolejnej deklaracji to „Wolność wszelkiej twórczości intelektualnej i sztuki, to przede wszystkim prawo do niereglamentowanego współistnienia światopoglądów, postaw i kierunków".

I ostre przeciwstawienie się, protest Zjazdu wobec propagandy zastraszania społeczeństwa, stosowanej z takim uporem w ostatnim okresie, protest przeciw szykanowaniu nie tylko prasy, niezależnej lecz także niezależnych dziennikarzy i całych zespołów redakcyjnych w prasie oficjalnej.

Czym jest ten Zjazd dla społeczeństwa? Tym samym czym związek. Porozumieniem ludzi uczciwych, jego uchwały i program, który rodzi się w toku drobiazgowych wręcz uzgodnień czymże są więcej, niż tym co zawarto w Porozumieniach Gdańskich? Tylko dobitniejszym ich sformułowaniem, tylko kategorycznym określeniem praw narodu do własnej świadomości, do wolności, do wybierania sobie historycznych dróg. Czym są Uchwały Zjazdu, te o prawach związkowców do swobodnego wyrażania swej woli i opinii i te mówiące o prawie społeczeństwa? Wielką Kartą Wolności, którą musi realizować cały Naród. Sejm, który — ciągle mamy taką nadzieję — będzie przedstawicielstwem narodowym i rząd, powołany przez taki Sejm.

To jest ta ostatnia szansa dana nam dzisiaj. Wybraliśmy przewodniczącego gotowego do rozmów z każdym kto szczerze do nich przystąpić zamierza. I wybraliśmy KKP mającą mandat zaufania dziesięciu milionów związkowców. KKP otwartą dla kompromisów i porozumień pod warunkiem, że nie będą one miały na celu ograniczenia praw niezbywalnych narodu i społeczeństwa.

A prawa te wyznaczają znowuż uchwały Zjazdu. Co dalej? Dalej musimy mieć nadzieję. Pracować dla tej nadziei.

ANNA GORAZD

Nasza „piątka" w KKP

Dnia 19.10.1981 r. w sali teatralnej budynku „S" dyrekcji Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina rozpocznie się drugie regionalne spotkanie Samorządów Pracowniczych „Małopolski". W programie spotkania przewiduje się:

- zatwierdzenie statutu i regulaminu pracy rady konsultacyjnej małopolskich samorządów pracowniczych,
- powołanie w/w rady,
- omówienie zagadnień samorządności pracowniczej w świetle uchwalonych ustaw.

Przedstawicieli zakładów pracy z terenu Regionu „Małopolski" zapraszamy do wzięcia udziału. Z uwagi na spodziewaną dużą ilością zainteresowanych, prosimy o delegowanie tylko 1—2 osób z każdego zakładu oraz o zaopatrzenie przedstawicieli w pełnomocnictwo wystawione przez samorząd pracowniczy. Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego (ewentualnie grupę inicjującą samorządu o innej nazwie) lub Komisję Zakładową „Solidarności".

Informacji telefonicznych można zasięgać w Komitecie Założycielskim Samorządu Pracowniczego Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina, tel. 44-46-66 wewnętrzny 64-46.

Przewodniczący Komitetu Założycielskiego Samorządów Pracowniczych KHIL

EDWARD NOWAK

(Ciąg dalszy ze str. 1)

prezydencka jest zawsze skrupulatnie kontrolowana".

JÓZEF JUNGIEWICZ: Stwierdza, że wpływ na ukształtowanie się jego osobowości miała lektura „Tygodnika Powszechnego". Do czasu powstania „Solidarności" nie podejmował żadnej działalności społecznej ani politycznej. Od 16 lat pracuje w tym samym SZEW, obecnie jako technolog. Jest absolwentem AGH, wydziału górnictwa. W sierpniu ub. roku został jednym z zastępców przew. Komitetu Założycielskiego „Solidarności" w tym zakładzie. Chociaż nie zajmuje się polityką z przekonań jest demokratą.

— *Uważam, że Związek powinien być przede wszystkim związkiem zawodowym i nieco ruchem społecznym. Wprawdzie nie samym chlebem człowiek żyje lecz najpierw człowiekowi potrzebny jest chleb a potem prawda.*

Mam spore doświadczenie zawodowe, jako praktyk w przemyśle, z wiejskim rodowodem i zamieszkały na wsi mogę być pomocny w kontaktach z rolnikami.

JACEK MARCHEWCZYK: Jest krakowianinem rodem ze Zwierzyńca. Wieloletnia praca w szpitalu, najpierw w powiatowym szpitalu w Jędrzejowie, potem w Szpitalu Klinicznym w Krakowie, dała mu poznać nie tylko kłopoty z jakimi boryka się służba zdrowia lecz także sprawy zdrowia i opieki socjalnej dla naszego społeczeństwa.

— *Byłem jednym z tych co walczyli bardzo energicznie o demokratyzację naszej uczelni. W Warszawie wynegocjowaliśmy status wyborczy dla Akademii Medycznych. Wbrew pozorom nie zamierzam w KKP zajmować się sprawami służby zdrowia i lecznictwa. Interesuje mnie najbardziej wypracowanie wspólnej platformy jednoczącej różne orientacje w „Solidarności". Chciałbym, żeby reprezentanci załóg mieli więcej do powiedzenia niż np. eksperci, by zrównoważyć tamte głosy. Uważam, że podstawową sprawą jaką Związek musi się zająć są sprawy socjalne.*

Tak jak wywalczyliśmy samorządność naszej uczelni, tak musimy walczyć o samorząd pracowniczy i terytorialny.

ANDRZEJ WARCHAŁOWSKI: Redaktor „Kroniki Krakowskiej" i krakowianin od urodzenia, pracował poprzednio w Domu Kultury „Pod Baranami" oraz jako Kulturalno-Oświatowy na polskiej budowie w CSRS.

Nie interesuje go żadna działalność polityczna, jest przewodniczącym Komisji Zakładowej KO TV oraz członkiem Zarządu Regionalnego. Jako pracownik telewizji zamierza w KKP prowadzić walkę o dostęp „Solidarności" do środków masowego przekazu. Uważa, że TV powinna być pod kontrolą Sejmu, a prawo do strajku pracowników Radia i TV jest niezbywalnym prawem związkowców tam zatrudnionych. Będzie rzecznikiem wsparcia przez „Solidarność" walki posła Edmunda Osmańczyka o zmianę ustawy paszportowej, rzecznikiem hasła, że obywatel nie może kupować sobie prawa do wolności za dwa tysiące złotych. Nie interesują go natomiast zupełnie sprawy informacji wewnątrzzwiązkowej. Nie był nigdy i nie jest etatowym działaczem związkowym i nadal nie chciał by zostać urzędnikiem w KKP.

MIECZYSŁAW ZIAJA: Jest inżynierem elektrykiem pracującym w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu najpierw jako mistrz, dyspozytor mocy, następnie jako kierownik zmiany i kierownik wydziału. Studia ukończył podczas pracy zawodowej w trybie zaocznym na Politechnice Śląskiej. Działał społecznie, jedynie w Stowarzyszeniach Zawodowych, w działalność związkową zaangażował się od września ub. roku. Z jego inicjatywy powołano w Zakładach Zespół do oceny sytuacji produkcyjnej, pracy dyrekcji oraz raportu o stanie zagrożeń zdrowotnych na wydziałach szczególnie szkodliwych dla zdrowia. Program przeciwdziałań zatruciom (szczególnie rtęcią, której na wydziałach Aldehydu Octowego wydziela się rocznie ok. 15 ton) już zaczęto realizować.

Chce się zająć sprawą uporządkowania kompetencji i uprawnień władz związkowych, KKP i jej poszczególnych członków, wypracowaniem schematu obiegu informacji w Związku. Chodzi o to, że każdy członek Związku musi mieć dostęp do podstawowych informacji o działaniu Związku i jego organów przedstawicielskich.

Zamierza także służyć swoim doświadczeniem w sprawach dotyczących elektroenergetyki, ze względu na swe kwalifikacje i doświadczenia zawodowe. Do spraw budzących jego szczególne zainteresowanie należy organizacja i zapewnienienie właściwych kompetencji samorządom pracowniczym.

*

ANDRZEJ HUDASZEK i JERZY MOHL pierwsze swoje zadanie jako Komisja Rewizyjna spełnili podczas Zjazdu. Delegaci zlecili im zbadanie sprawy prawdziwości zapewnień strony rządowej, iż uzgadniała ona z KKP podwyżki cen. Skrupulatne badanie protokołów z posiedzeń KKP, wymienianych teleksów i dokumentów stało się podstawą stwierdzenia, że **takich uzgodnień nie było.** W kolejnej turze głosowania do naszych przedstawicieli w Komisji Rewizyjnej KKP dołączył jeszcze z Małopolski JERZY LASOCKI, pracownik naukowy Politechniki Krakowskiej.

„Zamierzamy szczególnie skrupulatnie badać sprawę przestrzegania przez KKP jej uprawnień statutowych, realizacji uchwał i wniosków, respektowanie postanowień podjętych przez najwyższą władzę Związku jaką jest Zjazd".

KOLUMNA KRH NSZZ „SOLIDARNOŚĆ"
REDAGUJE: ANNA GORAZD

Referendum w sprawie świadomości robotniczej

(Dokończenie z poprzedniego numeru „Głosu")

Zarówno więc Dyrekcja, jak i Komitet Fabryczny zajęły w tej sprawie zdecydowanie nieprzychylne stanowisko. Dyrektor naczelny Kombinatu, dr inż **Eugeniusz Pustówka** uzasadnił je następująco: *„Uważałem je za element nacisku na postawę Sejmu. Pytania sformułowane w referendum dotyczyły przedmiotu, który w tym ujęciu mógł być różnie interpretowany. Uważałem, że w obecnej sytuacji referendum podnosi temperaturę nastrojów społecznych, a wiem, że w wyższej temperaturze zanika rozsądek, a rosną emocje. Referendum wymagałoby lepszego przygotowania jego uczestników, co było niemożliwe w czasie, który sobie założono. W tej sprawie (zwłaszcza pierwszego pytania) świadomość była zbyt mała, ażeby móc wyciągać właściwe wnioski. Własność społeczna jest pojęciem niewątpliwie różnie rozumianym przez szerokie rzesze pracownicze".*

Tego obelżywego wizerunku nie stworzył bynajmniej jego podmiot. Służył on jednak swoiście pojętej argumentacji: gospodarka, której podstawową substancją wytwórczą są ludzie, nie może funkcjonować lepiej — aparat nawala, bo Polak się leni.

W latach pięćdziesiątych tworzono obraz ludzi, którzy budowali hutę bliską obrazowi jaskiniowca. Ten obraz był powielany w reportażach niezłych polskich reporterów, a nawet w prozie pisarzy tej miary, co Kawalec. Nie było to działanie nieświadome. Miało wykazać, że wszystko co ludzie osiągnęli, zawdzięczają mądrej władzy. Sami zaś są jak dzieci — pozbawieni wiedzy, woli, umiejętności krytycznego myślenia — trzeba nimi kierować. Doświadczony, długoletni dziennikarz znający hutę nie gorzej niż jej weterani, powiedział mi:

„Współcześnie częściej zdarzyło mi się nawiązać dialog na tematy dotyczące polityki, w najszerszym tego słowa znaczeniu, z ludźmi z hali, niż z tymi, którzy z racji sprawowanych funkcji mienią się być elitą. Oni to właśnie chcieliby wdzieć robotnika w konwencji z lat pięćdziesiątych. Dla nich referendum, w którym robotnicy orzekają w sprawach najistotniejszych dla kraju, stanowi kamień obrazy".

A oto zdania najbardziej zainteresowanych:

ROBOTNICY (STALOWNIA MARTENOWSKA): *„Prawdziwego socjalizmu uczono nas w szkole. Chodzi przecież o to, żeby środków produkcji nie trzymała w swoim ręku jakaś grupka ludzi, a o to, żeby o sposobie ich wykorzystania decydowało społeczeństwo. Wydaje mi się, że w naszej sytuacji byłoby to dobre rozwiązanie. Ja poszedłbym nawet dalej — podoba mi się koncepcja tzw. »ludowego kapitalizmu«, którą wprowadzono zaraz po wojnie w Niemczech, oczywiście zachodnich: człowiek pakuje oszczędności w zakład pracy i ich pilnuje, bo to są jego pieniądze".*

ROBOTNIK (WALCOWNIA GORĄCA): *„Takie sondaże powinny być przeprowadzane, bo wtedy ludzie dowiadują się o co chodzi. Daje im to możliwość wypowiedzenia się. Samorząd umożliwiłby pracownikom decydowanie o produkcji, dał wpływ na jakość tego, co się robi. Byłoby to pożyteczne i dla robotnika i dla kraju. Można by produkować to, co jest faktycznie potrzebne. Np., jeżeli huta potrzebuje jakieś elementy, musi kupować, a mogłaby to robić sama. Równocześnie produkcje się rzeczy, których nikt nie chce kupić, a w hucie też są niepotrzebne".*

ROBOTNIK (WIELKIE PIECE): *„Uważam, że dyrektor, jeżeli jest nieudolny, to powinien wylecieć, a nie tak jak teraz, że kiedy się nie sprawdzi w jednym zakładzie, to zaraz jest dyrektorem w innym. Każdy pracujący powinien wiedzieć na co pracuje, czy na siebie, czy nie wiadom ona co".*

ROBOTNICE (WIELKIE PIECE): *„Dyrektor powinien być wybierany przez załogę, nie może go nam narzucać dyrekcja, czyli partia. Musi się skończyć to, że nie bierze się pod uwagę opinii społeczeństwa. A społeczeństwo dobrze wie, kto kłamie, a kto mówi prawdę. Telewizja i prasa uprawia propagandę. Kłamią także o samorządach. Człowiek powinien mieć własne zdanie".*

Precedensową, w sensie negatywnym, sprawą dla jednego z robotników w tej grupie była reforma samorządów wprowadzona wraz z podziałem administracyjnym kraju w połowie lat siedemdziesiątych. Mówi on: *„Położyło to cały przemysł kluczowy i nie zdało egzaminu. Głosowałem, że nie wiem, bo faktycznie nie mam przekonania co do tego pomysłu".*

„Nie wyobrażam sobie — twierdzi Lech Przybyłowski — *żeby w kraju, który od 36 lat buduje socjalizm, istniała grupa pracowników nieświadoma charakteru socjalistycznego przedsiębiorstwa. Istnieją państwa w trzecim świecie, gdzie analfabetów nie dopuszcza się do głosowania, ponieważ nie są oni świadomi na co głosują. Dlaczego traktuje się nas jak analfabetów?".*

Sonda przeprowadzona wśród załogi w pierwszym dniu referendum wydaje się potwierdzać tę opinię. Niezależnie od głównej, jakże istotnej płaszczyzny konfliktu powstałego w momencie problem społecznej kompetencji rozstrzygania ogłoszenia decyzji o referendum, wyłonił się spraw najistotniejszych.

Wydaje się, że najwyższy czas, aby go rozstrzygnąć. Lekceważenie przecież opinii tej klasy, która stanowi siłę napędową w naszym systemie, leżało u podstaw wielkich konfliktów społecznych ostatniego 36-lecia. Nie sposób tego dłużej nie zauważać.

JERZY PIEKARSKI

Spekulacyjna sprzedaż wędlin przez kierowców i konwojentów Wydziału Żywienia Zbiorowego Kombinatu HiL (pisaliśmy o tym kilka tygodni temu w artykule „Kręte drogi kiełbas") doprowadziła sprawców przed oblicze Sądu. 29 września br. odbyła się w Sądzie Rejonowym w Nowej Hucie rozprawa. Przypomnę w telegraficznym skrócie na czym polegał nielegalny obrót wędlinami, które zamiast do kiosków spożywczych i bufetów na terenie huty trafiały do prywatnego rożna u bram Kombinatu. Działo się tak od listopada 1980 roku do 24 lutego 1981 roku, za sprawą kierowców i konwojentów dowożących wędliny z Zakładów Mięsnych w Krakowie. Część towaru po prostu „upłynniali" przed dostarczeniem go odbiorcy.

Rozprawa potwierdziła winę oskarżonych. Wyrokiem Sądu zostali skazani:

Franciszek B. — kierowca na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 20.000 zł grzywny, za pomoc w przestępczym działaniu i nakłanianie do sprzedaży wędlin „na lewo",

Albin P., Adam J., Waldemar S. i Jerzy D. na kary po 1 roku pozbawienia wolności i 10.000 zł grzywny — za sprzedaż wędlin,

Kazimierz M. i Józef W. — kierowcy, na kary po 10

Epilog krętych dróg kiełbas...

miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę 6.000 zł — za sprzedaż wędlin.

Kazimierz M. i Józef W. — kierowcy, na kary po 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę 6.000 zł — za sprzedaż wędlin.

Wszystkim wykonanie kary zostało zawieszone warunkowo na okres 3 lat. Można przypuszczać, że na drogę przestępstwa już więcej nie wejdą...

Przy okazji tej sprawy posiadającej niemały wydźwięk społeczny, słow kilka o mechaniźmie spekulacji i warunkach, które jej niestety sprzyjały. Pisze o tym w specjalnym wystąpieniu Prokuratura Rejonowa w Nowej Hucie do Dyrekcji Kombinatu HiL zwracając uwagę na brak należytej kontroli nad pracą obsad samochodów-chłodni dostarczających wyroby do punktów sprzedaży, jak również na nieprawidłowości występujące przy przekazywaniu wędlin do punktów odbioru.

Stwierdzono, że konwojenci rozwożący wędliny, po ich pobraniu w Zakładach Mięsnych, zgłaszali kierownikowi zespołu handlowego w Zakładzie Usług Socjalno-Bytowych ilość i asortyment otrzymanego w danym dniu towaru, przy czym podawane przez nich dane nie były sprawdzane pod względem ich zgodności ze stanem faktycznym. Stwierdzono również, że konwojenci, co wynika z ich wyjaśnień, d e c y d o w a l i o ilości wędlin dostarczanych do poszczególnych kiosków spożywczych, czy bufetów, wykazując w dokumentacji większe ich ilości niż dostarczali rzeczywiście.

Powyższe nieprawidłowości umożliwiały sprzedaż stosunkowo dużych partii wędlin, głównie kiełbasy zwyczajnej, w ilości po 20 kg i to kilka razy w tygodniu. Wędliny te były następnie sprzedawane ze stosowną marżą przez osobę prowadzącą prywatny bufet-rożno.

W wystąpieniu prokuratorskim jest również mowa o tym, że towar był sprzedawany zaraz po jego pobraniu w Zakładach Mięsnych, a przed zgłoszeniem się konwojentów w Zakładzie Usług Soc.Byt. Podając powyższe do wiadomości zwraca się Prokuratura o zaostrzenie kontroli i zwiększenie nadzoru nad pracą osób przewożących wędliny. (jd)

CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

M. ŁAKOMY, J. ZABRODZKI — „LINIOWE UKŁADY SCALONE W TECHNICE CYFROWEJ".

dla inżynierów i techników specjalizujących się w technice cyfrowej, oraz studentów politechnik.

D. MYŚLIWIEC, M. MYŚLIWIEC — „SPAWALNICTWO".

dla inżynierów spawalników, dla techników tejże specjalności. Książka może być wykorzystana jako podręcznik na wyższych studiach technicznych.

P. MURZA, MUCHA — „METALURGIA TOPIENIA METALI".

dla inżynierów zajmujących się problemami topienia metali, zjawiskami fizykochemicznymi zachodzącymi podczas topienia metali, transportem i zalewaniem metali do form, ulepszaniem odlewów przez obróbkę cieplną i chemiczną.

L. PAJDOWSKI — „CHEMIA OGÓLNA".

dla osób zajmujących się zawodowo chemią i dla studiujących wydziały chemiczne.

KRYSTYNA CIASTOŃ

Przed nami reforma gospodarcza

Zamiast dyrektyw motywacja dobrej pracy

Chciałbym, aby problematyka reformy gospodarczej i Samorządu Pracowniczego dotarła jak najdalej do załogi. Potrzebna jest bowiem bardzo świadomość celów i zadań — bez niej niewiele będzie można zrobić. O odpowiedź na kilka pytań, na kanwie ostatniego posiedzenia Zespołu ds. Reformy Gospodarczej Kombinatu HiL poprosiłem dyrektora **Bolesława Szkutnika.**

Na posiedzeniu zespołu dużo mówiło się o systemie m o t y w a c y j n y m, który ma zastąpić dotychczasowy system centralnego i dyrektywnego zarządzania. Jak by można wytłumaczyć istotę tego pojęcia, leżącego wszak u podstaw przygotowywanej reformy gospodarczej?

— System motywacyjny, w rozumieniu założeń związanych z reformą gospodarczą i zwiększoną samodzielnością przedsiębiorstw można sprowadzić do wyboru takich form wynagradzania za pracę, poprzez stosowanie systemów płacowych — premiowych, akordowych, ażeby osiągnąć większą aktywność zawodową załogi przy równoczesnym ścisłym powiązaniu wysokości wynagrodzenia z w y n i k a m i pracy, to znaczy z wydajnością. Czyli, że system motywacyjny to instrument mający wpływać na zwiększenie aktywności zawodowej ludzi pracy.

Rozumie się, że wytyczne, które będą wydawane przez Ministerstwo Pracy i Płacy względnie przez branżowe resorty, powinny mieć charakter instruktażowy, a nie jak do tej pory — zasad obligatoryjnych. Nie oznacza to wcale, że większa swoboda w polityce i w systemach motywacyjnych, która będzie realizowana przez przyszły Samorząd, jest tylko przywilejem przedsiębiorstw. **Rozwiązanie to należy traktować przede wszystkim jako poważny o b o w i ą z e k, o szczególnym charakterze odpowiedzialności.**

Do chwili obecnej wszyscy jesteśmy przyzwyczajeni, że poziom naszego wynagrodzenia musi być bezwzględnie zabezpieczony i nikt z nas nie dopuszcza nawet myśli, że może w pewnym miesiącu nastąpić obniżenie naszej płacy. Wynikałoby to np. z gorszych efektów produkcyjnych i ekonomicznych przedsiębiorstwa. Ktoś zawsze nas usprawiedliwiał do tej pory, uznawał podawane przez nas przyczyny za obiektywne lub wyrażał zgodę na usprawiedliwienie przekroczenia funduszu płac. Tym samym mogły występować tylko kłopoty z terminami płatności, jak np. przy premii z zysku dla dozoru. Natomiast nigdy nie zdarzyło się ażeby któryś z elementów płac nie został w konsekwencji zrealizowany przy wypłacie wynagrodzenia.

W nowych rozwiązaniach, przy pełnej samodzielności i zasadach samofinansowania się przedsiębiorstw, teoretycznie będzie mogło się zdarzyć, że osiągnięty wynik ekonomiczny nie zagwarantuje nam wypłaty funduszu płac i oczywiście w takim przypadku pozostaje tylko jedno wyjście: czynić starania o kredyt bankowy na ten cel. Decyzja banku zaś może być pozytywna lub negatywna — w zależności od jego możliwości i prognozy dalszej działalności przedsiębiorstwa.

Hm, a jakie z tego wynikają konsekwencje dla poszczególnych pracowników?

— Tylko przez bardzo krótki okres czasu będą mogły być tolerowane osoby, którym obca będzie dyscyplina pracy i które uważają, że będą mogły korzystać z efektów cudzej pracy. Oznacza to, że pracownika będzie interesowało nie tylko to co sam robi i jak robi, lecz również — wyniki pracy osób z nim współpracujących.

Szczególne znaczenie będzie miała w takim rozwiązaniu obiektywna ocena pracy przez przełożonych. Na pewno nie będzie możliwa, przynajmniej w dłuższym okresie czasu, postawa tolerancyjna dozoru, oczywiście w stosunku do osób nie wywiązujących się ze swych obowiązków.

Należy przewidywać na tym tle bardzo duże trudności, które wystąpią, zwłaszcza w pierwszym okresie wdrażania reformy gospodarczej. Będzie to okres — jeszcze — rezregulowania mechanizmów gospodarki. Myślę więc o zabezpieczeniu dla każdego stanowiska pracy: surowców, materiałów, paliw, narzędzi pracy, części zamiennych itp., czyli tego wszystkiego co decyduje o możliwościach produkcyjnych zakładu.

Moim zdaniem ta sprzeczność, która wiąże się z jednej strony z bezwzględnymi prawami reformy gospodarczej, a z drugiej strony, z brakiem możliwości pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych zakładów pracy, będzie prowadziła do wielu poważnych perturbacji. Będą musiały one być pokonywane na linii samorząd — kierownictwo zakładu pracy — bank — instytucje centralne.

Chciałbym zapytać teraz jak dalece stopień samodzielności w gospodarowaniu funduszem płac może wynikać z założeń reformy gospodarczej?

— Przyjmujemy założenie, że takie same zasady jakie będą dotyczyły Kombinatu, muszą obowiązywać także w odniesieniu do naszych zakładów. To znaczy, że generalne założenia polityki płacowej, systemu motywacyjnego, zasad tworzenia funduszu płac — opracowane będą na szczeblu zarządu Kombinatu w tzw. komórkach sztabowych, natomiast operatywna gospodarka funduszem płac i zatrudnieniem, wraz z jego podziałem strukturalnym, realizowana będzie przez kierownictwa i samorządy poszczególnych jednostek organizacyjnych Kombinatu. Oczywiście nie wyobrażam sobie, aby zakłady opracowały dla siebie własne taryfikatory zaszeregowań, tabele płac itp. **Tak jak Kombinat musi respektować ogólne zasady obowiązujące w hutnictwie, tak i nasze zakłady będą musiały korzystać z jednolitych rozwiązań dotyczących całego Kombinatu.**

Ciekawi mnie bardzo jak w praktyce będzie odbywała się ta zdecentralizowana gospodarka funduszem płac?

— Decyzje z zakresu wydatkowania funduszu płac nie mogą opierać się o potrzeby doraźne, lecz muszą uwzględniać również, lub przede wszystkim, perspektywiczne potrzeby załogi. Najprostszym rozwiązaniem byłoby w pierwszym okresie rozliczeniowym przeznaczyć efekty ekonomiczne na podwyżkę płac. Bez uwzględniania takich elementów jak: potrzeby związane z rozwojem zakładu, jego modernizacją, czy nawet tworzeniem odpowiedniej rezerwy na zabezpieczenie płac w okresie słabszych wyników produkcyjnych, czy też zapewnienie tzw. funduszu spożycia zbiorowego (fundusz socjalny, mieszkaniowy).

Tym samym, prawidłowe liczenie powinno mieć kolejność akurat odwrotną: najpierw potrzeby ogólne, a potem wzrost płac!

Potwierdzeniem tego co wyżej zaakcentowałem są moje wielokrotne rozmowy z przedstawicielami kierownictw oraz Samorządu Pracowniczego w Jugosławii.

I na koniec naszej rozmowy takie pytanie: jakie muszą być spełnione warunki, aby można prawidłowo prowadzić politykę płacową?

— W pierwszej kolejności kierownictwo i Samorząd każdego zakładu oraz wydziału samodzielnie gospodarującego, muszą być wyposażone w pełny zasób bieżącej informacji z dziedziny ekonomiki, poziomu kosztów, wielkości strat. Muszą znać odcinki zagrożone. Muszą śledzić kształtowanie się cen zaopatrzeniowych. A wszystko po to, aby móc w sposób operatywny podejmować, możliwie optymalne decyzje, najkorzystniejsze z punktu widzenia zakładu i interesów jego załogi.

Dziękuję za rozmowę! Do problemów reformy z pewnością jeszcze nie raz powrócimy.

JERZY D A N E K

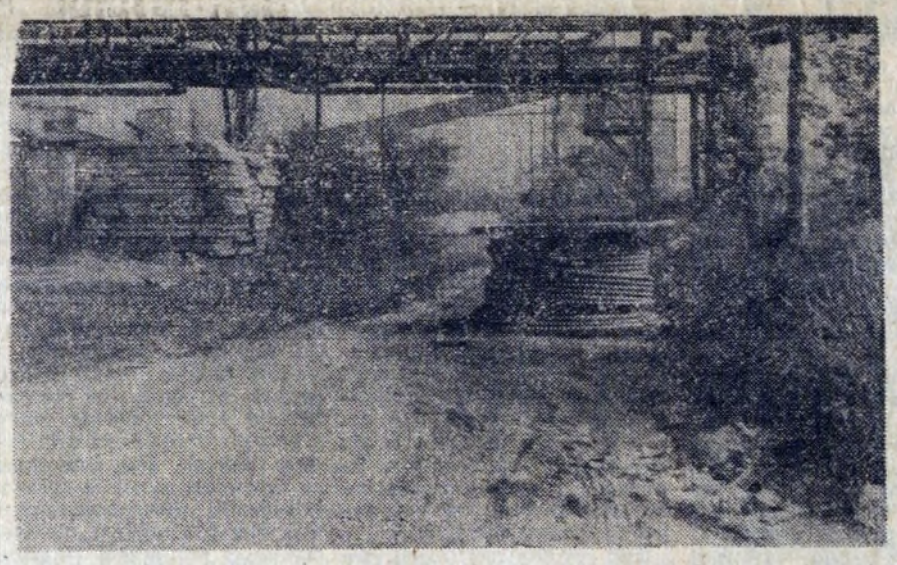

To nie tylko zawalidroga, ale i cenny zwój kabla. Szukamy właściciela, który być może w tej właśnie chwili d y s k u t u j e o gospodarności...

Fot. ST. GAWLIŃSKI

O czym należy wiedzieć

wybierając się na wcześniejszą emeryturę?

Zainteresowanie w naszej hucie możliwością wcześniejszego przejścia na emeryturę — ogromne. Ilość wniosków już przekroczyła tysiąc. Mimo, że pisaliśmy obszernie na ten temat, dużo jest jeszcze ciągle wątpliwości i znaków zapytania. Powracamy więc znów do sprawy zbierając komplet najważniejszych informacji. Udzielił nam ich mgr **Wacław Kmita** z Dyrekcji ds. Pracowniczych Kombinatu HiL.

Szczególne zasady przechodzenia na emeryturę w okresie od dnia 1.06.1981 r. do dnia 31.12.1981 r., mają tylko zastosowanie do pracowników, którzy pozostawali w dniu 1.06.1981 r. w zatrudnieniu na podstawie umowy o pracę. W związku z tym, jeżeli zatrudnienie pracownika ustało np. z dniem 31.07. 1981 r. przepisy rozporządzenia Rady Ministrów nie mają wobec niego zastosowania.

W niektórych przypadkach na wcześniejszą emeryturę mogą przejść pracownicy, którzy nie osiągnęli wymaganego wieku, jeżeli mają okres zatrudnienia wynoszący:

- **40 lat dla mężczyzn i 35 lat dla kobiet, albo**
- **35 lat dla mężczyzn i 30 lat dla kobiet, w tym co najmniej 15 lat pracy zaliczonej do 1 kategorii zatrudnienia, albo**
- **30 lat dla mężczyzn i 25 lat dla kobiet, jeżeli są inwalidami III grupy, albo**
- **25 lat dla mężczyzn i 20 lat dla kobiet, jeżeli są inlidami I lub II grupy.**

Należy jednak pamiętać, że przepisy rozporządzenia Rady Ministrów nie wymagają, aby pracownik ubiegający się o emeryturę bez względu na osiągnięty wiek, miał przyznaną rentę inwalidzką, czy też na niej przebywał. Wystarczy tylko, aby miał orzeczoną określoną grupę inwalidzką tzn. I, II lub III.

W tej sytuacji zainteresowany pracownik do wniosku o emeryturę obowiązany jest dołączyć zaświadczenie zakładu społecznej służby zdrowia (druk ZUS-N-14) o aktualnym stanie zdrowia lub powołać się na już ustalone przez Komisję ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia (KIZ) inwalidztwo. Natomiast nie ma potrzeby, aby pracownik w takim przypadku przebywał na długotrwałym zwolnieniu lekarskim zarówno przed złożeniem wniosku jak i po.

Wnioski o przyznanie emerytury — na zasadach rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17.07. br. — można zgłaszać **do końca bieżącego roku** a więc również w ostatnich dniach grudnia, pod warunkiem, że:

- **pracownik spełnia określone w rozporządzeniu warunki przejścia na emeryturę.**
- **Nastąpi rozwiązanie umowy o pracę do dnia 31.12. 1981 r. na mocy porozumienia stron, bądź w wyniku wypowiedzenia dokonanego przez zakład pracy.**

Natomiast nie wchodzi — w tym przypadku — w rachubę wypowiedzenie dokonane ze strony pracownika. Innymi słowy porozumienie stron w sprawie rozwiązania umowy o pracę, a także złożenie wniosku o przejście na emeryturę, może nastąpić nawet w ostatnim dniu roku, tj. 31.12. 1981 r.

Gdyby jeszcze nie wszystko było jasne, prosimy o listy do redakcji, chętnie będziemy pośredniczyć w uzyskaniu miarodajnej wykładni obowiązujących w tej sprawie przepisów.

ZAOPATRZENIE HUTNIKÓW MOŻE BYĆ LEPSZE!

(Ciąg dalszy ze str. 2)

TALONY DLA PRACOWNIKÓW HUTY. Ruszyła naprzód sprawa talonów dla młodych małżeństw, nic nie stoi na przeszkodzie, aby talony mogli otrzymać także pracownicy pozostali. Rzecz jest do załatwienia, a chodzi przecież o wielkiej wagi sprawę, o przyjście z pomocą załodze borykającej się z zakupem, często lada drobiazgów. Lepszy rydz niż nic — mówi stare ludowe porzekadło. Jestem zdania, że poprzez talony można załatwić sporo najpilniejszych spraw, zresztą korzystajmy w tej dziedzinie po prostu z dobrych doświadczeń innych zakładów pracy.

ZAKUP MIĘSA I WĘDLIN. Pomoc załodze w tym zakresie jest najpilniejsza. Z uznaniem i jednocześnie nadzieją powitali wszyscy ostatnią decyzję o wyłącznej sprzedaży mięsa i wędlin w pawilonie spożywczym u bram huty — pracownikom Kombinatu HiL. Nie wiem jeszcze jakie są pierwsze doświadczenia, czy decyzja ta przyniosła spodziewane efekty. Można jednak pójść naprzód jeszcze dalej! Otóż dyrektor Wydz. Handlu Urzędu m. Krakowa wyraził zgodę, aby część puli mięsnej oraz jego przetworów (na kartki) skierować do sprzedaży dla hutników poprzez sieć kiosków zakładowych. Rodzi się zatem nowa nadzieja dalszego usprawnienia sprzedaży wyrobów reglamentowanych załodze huty, z przed Wydziałem Żywienia Zbiorowego Kombinatu HiL staje zadanie (rozumiem, że trudne, kosztem niemałego wysiłku), - z o r g a n i z o w a n i a nowych form sprzedaży.

Słyszałem takie zdanie — i nie jest to chyba „marzenie nie z tej ziemi" — że chyba możliwe będzie składanie wcześniej kartek żywnościowych, po to, aby po paru dniach odebrać zapakowany gotowy już towar. Czy rzeczywiście?

Tak, czy owak, rzecz warta jest przemysłu i co najważniejsze operatywnego działania. Wdzięczność załogi, gdyby przedsięwzięcie się udało, będzie ogromne. (jd)

Chleb nie będzie lepszy bez nowych inwestycji?

Dużo się ostatnio mówi i pisze o złej jakości krakowskiego chleba. Dość przypomnieć artykuł z sobotnio-niedzielnego wydania Gazety Południowej pt. „Chleb droższy musi być gorszy".

W dzielnicy też nie szczędzi się czasu i wysiłku na poprawę tej drażliwej i bardzo ważnej ze społecznego punktu widzenia sytuacji.

Choć posiedzenie jakie odbyło się 5. X. br. w UD nie o jakości chleba mówiło, było z jakością bezpośrednio związane. W spotkaniu obok z-cy naczelnika **W. Gofrona** i sekretarza ekonomicznego KD **R. Oraczewskiego,** brali udział przedstawiciele WSS „Społem" i kierownicy nowohuckich piekarni.

Dyskutowano o problemach, które usprawniłyby dystrybucję wyprodukowanego pieczywa. Przede wszystkim omawiano możliwość wydzielenia sklepów, mogących prowadzić ciągłą sprzedaż chleba od momentu ich otwarcia do chwili zamknięcia, a także o ewentualnym uruchomieniu punktów sprzedarzy pieczywa bazpośrednio przy piekarniach.

Władze dzielnicy zaproponowały wydzielenie na terenie Nowej Huty pięciu sklepów mających prowadzić ciągłą sprzedaż pieczywa w pełnym asortymencie łącznie z dostawami z rzemieślniczych zakładów piekarniczych. **Miałyby tę możliwość sklepy nr 509 na os. Stalowym, 510 Centrum „C", 501 Centrum „B", 543 Na Lotnisku i 507 na os. Tysiąclecia.** Poza tym po dokładnym omówieniu będzie ustalona pewna liczba sklepów, które będą prowadzić sprzedaż pieczywa cały dzień w ograniczonym asortymencie. Zależeć to jednak będzie od możliwości piekarni. Oczywiście pozostałe sklepy będą również zaopatrywane w chleb, jednak dostawy będą rzadsze.

Pomimo niepodjęcia na spotkaniu wiążących decyzji w sprawie sprzedaży pieczywa bezpośrednio przy piekarni, mam jednak nadzieję, iż już niedługo będziemy mogli tam właśnie kupić chleb. Jeśli jakość chleba jest zła to trzeba dbać, by nie pogorszyła się w trakcie magazynowania i transportu. Sprzedaż bezpośrednio w piekarni to jakieś rozwiązanie problemu.

Kierownicy piekarni zwrócili uwagę na istnienie zbyt wielu pośredników między piekarnią a sklepem. Należy to także zlikwidować, poprzez danie większej swobody kierownikom sklepów w decydowaniu o ilości dostarczanego im pieczywa.

Zarzucono „Społem", że ma za małe rozeznanie w istniejącym popycie. Pełne rozeznanie rynku pozwoliłoby na oszczędność przynajmniej paru ton chleba dziennie. Nie jest to sprawa łatwa, wahania popytu są duże. Trzeba się jednak nad tym zastanowić.

W konkluzji stwierdzono, iż nie będzie poprawy jakości chleba bez wprowadzenia nowych inwestycji.

Początki już są, bowiem na terenie Nowej Huty buduje się parę małych prywatnych piekarni. Będzie to w jakimś stopniu odciążenie piekarni przemysłowych i spowoduje lepsze zaopatrzenie rynku. Jednak na wydatną poprawę sytuacji będziemy musieli jeszcze trochę poczekać.

Okazuje się że WSS i WPHW stosuje starą metodę uniku. Przybyły na posiedzenie z władzami dzielnicy przedstawiciel zarówno jednej jak i drugiej instytucji był nieprzygotowany do prowadzenia jakichkolwiek rozmów. Było to wynikiem nieprzekazywania informacji między poszczególnymi pracownikami.

Wydaje mi się, że już najwyższy czas byśmy nauczyli się działać szybko i sprawnie!

M. WĘGIEL

Rytm naszych czasów wyznaczają niestety kolejki. **Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI**

W sprawie zakazu przerywania ciąży

Eutanazja (= zabójstwo nieuleczalnie chorego, cierpiącego człowieka na jego żądanie i pod wpływem współczucia dla niego; bezbolesna śmierć). Czy słowo to nie kojarzy się Autorce z jej artykułem „Zakaz przerywania ciąży — to krok w ciemność"? Są również zwolennicy i tego „zabiegu", jakim jest według nich eutanazja. Inni wzbraniają się natomiast przed jego usankcjonowaniem z uwagi na obawę, otwierających się wówczas możliwości prawnego uśmiercania.

Osobiście jestem przeciw jakiemukolwiek zabijaniu człowieka; szczególnie bezbronnego, zdanego wyłącznie na naszą łaskę, lub niełaskę... Jestem również przeciwko wzajemnemu wymordowywaniu się obywateli tego samego, czy jakiegokolwiek narodu; np. masowe egzekucje w Iranie! To jest naprawdę straszne! I to właśnie (jak by dla „znieczulenia!) serwuje się nam współcześnie przez środki społecznego przekazu, niczym chleb powszedni (!) ...Piece krematoryjne, to był też wytwór postępu... zabijania!

Naturalnie istnieją wyjątkowe przypadki; ale nie upowszechniajmy — zabijania!... Co do „zasugerowania" społeczeństwa (cytuję) „zwycięstwem wstecznego nurtu w kościele i niezwykle sugestywną akcję propagandową duchowieństwa"..., to gwoli dziennikarskiej rzetelności należałoby również podać i to, że Kościół dla ratowania życia (nie dla rozpusty) zapewnia pomoc każdej matce i jej niechcianemu dziecku; wiadomość w parafiach.

(A. PIKULSKA)

*

Pani red. Henryka Rosiek — dziękuję Pani za opublikowanie na łamach „Głosu Nowej Huty" kilku słów prawdy o przerywaniu ciąży, pt. „Krok w ciemność". Za to, że Pani w tym trudnym okresie zdobyła się na dużą dozę odwagi, mam dla Pani wiele sympatii a „Głos Nowej Huty" cenię jeszcze bardziej.

Łączę pozdrowienia — dużo zdrowia i wiele wytrwałości.

RYSZARD M.

Groch z kapustą

Wprawdzie popularny napój zwany mlekiem nie przysparza nam obecnie zdrowia, bo podobno szkodzą mu (i nam!) różne dziwne domieszki, to jednak dzieci mleko pić muszą, co chórem stwierdzają lekarze. Tymczasem w poniedziałek, 5 bm. we wszystkich sklepach osiedli centralnych w Nowej Hucie słyszało się takie rozmówki:

— Jest mleko?

— Jest, ale do zwarzenia.

— To znaczy, że nalewane?

— Nie nalewane, tylko nie nadające się do przegotowania. Już lekko skwaszone.

Nie wiem, kto odpowiada za ten stan rzeczy, ale myślę, że bimbanie z klientów trwa zbyt długo. Z pewnością Krzesławickie Zakłady Mleczarskie znają odpowiedź na te wątpliwości, ale co z tego? Czy jakakolwiek odpowiedź poprawi piekielnie ciężką sytuację na rynku?

Ta sytuacja nie wynika jedynie z trudności tak zwanych obiektywnych. Mnożą się głupawe zarządzenia regionalne, dzielące Polskę na wiele dzielnic i nie wie prawica co czyni lewica. Znajoma wróciła na ten przykład z wypoczynku na Mazurach, gdzie nie mogła kupić nawet maleńkiej szpulki nici akurat jej potrzebnych. — Pani tu nie mieszka — stwierdzono. Czyli nic już kupić nie można, nawet towarów niereglamentowanych, jeżeli się jest człowiekiem „obcym", nietutejszym. Paranoja!

Jeszcze dziwniejsze zarządzenie wydał wojewoda nowosądecki, zabraniając grupom dzieci wyjeżdżać na ten teren — na obozy, kolonie itp. Dzieją się więc rzeczy straszne. Dzieci, które najmniej powinny odczuwać niedomogi wynikające z naszego głębokiego kryzysu, nie mają praktycznie wstępu na wspaniały teren, tak bogaty w walory krajoznawcze i klimatyczne. Zarządzenie to graniczy ze zbrodnią i dziw bierze, jak może je wydać człowiek bądź co bądź światły, którym wojewoda być powinien.

Nic też dziwnego, że ludzie na gwałt wyjeżdżają w różne strony świata, na krócej lub dłużej, aby oderwać się nieco od tych makabrycznych warunków i głupawych zarządzeń, ale wyjazdy, to odrębny temat i również wcale nie do śmiechu.

Istnieje taka instytucja, która się nazywa „Polski Bank Opieki". Co ona właściwie oznacza? Czy rzeczywiście chodzi o opiekę, czy raczej o wyciąganie grubej forsy w walucie wymienialnej na takie luksusy jak samochody, nieosiągalne gdzie indziej wyroby ze złota i srebra oraz różnego rodzaju sprzęt radiowo-telewizyjny i elektroniczny? Jaka to jest pożal się Boże opieka, jeżeli zezwolenie na wywóz nawet kilku dolarów trzeba słono opłacać? Co wspólnego z jakąkolwiek opieką ma fakt, że do Banku PKO w Rynku Głównym trzeba się ustawiać już w nocy, aby koło południa dojść do okienka i cokolwiek załatwić? To nie jest żadna opieka, tylko zwyczajny skandal! Dojdzie do tego, że ludzie zaczną masowo wycofywać swe wkłady, co chyba nie leży w interesie państwa, które naszymi walutami obraca i ma z tego nie małe korzyści.

Trudno zrozumieć politykę, która uderza nie tylko w obywateli, ale również w żywotne interesy państwa. Końca nie widać, aby nareszcie postawić właściwych ludzi na właściwym miejscu! Chyba, że są siły, którym zależy na kompletnym skłóceniu i wyczerpaniu społeczeństwa. Do tej skrajności już tylko jeden krok...

DANUTA RYBARCZYK

Co to jest MONAR?

Ostrzeżenie czy instruktaż?

Przez 36 lat istnienia Polski Ludowej nie było u nas narkomanów, a właściwie nie powinno ich być. Te „wstydliwe" fakty były skrzętnie ukrywane, jako że w socjalizmie tak wstrętnych nałogowców być nie może. Z alkoholizmem i nadużywaniem tytoniu można było walczyć publicznie, natomiast narkomanię zastrzeżono dla krajów wyłącznie kapitalistycznych. Z pewnością tego rodzaju ukrywanie faktów przyniosło wiele szkody. Jeżeli nie wolno było na ten temat pisać, to rzecz jasna również walka z tym groźnym nałogiem była wielce utrudniona.

Nie tak dawno Telewizja Polska zaserwowała nam reportaż na temat narkomanii w Polsce. Materiał to oburzający, ograniczał się bowiem prawie wyłącznie do... podawania receptury na „kompocik". Zamiast ostrzeżenia, młodzież otrzymała fachowy instruktaż.

Słyszałam na ten temat głosy licealistów w Polskim Radio. Wszyscy byli tego samego zdania. Przytaczali przykłady zjawiania się po programie kolegów, którzy z triumfującymi minami wołali od progu: — Już wiemy, jak się robi „kompot"! Może spróbujemy? A więc — skutek odwrotny od zamierzonego, nie sądzę bowiem, aby autorzy programu mieli na celu powiększenie liczby młodych narkomanów w Polsce.

W naszym kraju w ostatnim czasie rozwija się ruch młodzieżowy zwalczający narkomanię, znany pod skrótem MONAR. W niektórych miastach działają już szkolne koła MONAR-u, które w jak najkrótszym czasie powinny powstać absolutnie we wszystkich placówkach oświatowych i nie tylko. Niestety, jak stwierdzają młodzi ludzie, mało do tej sprawy włączają się lekarze, a przecież oni głównie mogliby wiele w tej materii pomóc.

Złośliwość kierowcy

Niecodzienny przypadek zdarzył się pasażerom autobusu linii 139, którzy zmierzali przed godziną siódmą w dniu 5 października spod Kombinatu do Cichego Kącika. Gdzieś w okolicy osiedla Piastów doszło do sprzeczki kierowcy z pasażerami. Takie rzeczy zdarzają się przecież dość często i różnie muszą na te przycinki reagować kierowcy. Trudno dziś powiedzieć po czyjej stronie była racja, wiadomo jednak, że większość przeważnie ma rację. Kłótnia nie zakończyła się jednak na przystanku, bo krewki kierowca nie rezygnował z niej. W pewnej chwili postanowił się zemścić i to dość w okrutny sposób na niesfornych pasażerach. W okolicy Mistrzejowic, zamiast jechać w kierunku Krakowa, zawrócił i trasą 132 pojechał pod bramy Kombinatu. Nie pomogły interwencje pasażerów, którzy obawiali się, że spóźnią się do pracy. Kierowca z miną zwycięzcy przywiózł wszystkich pod Kombinat. Tu zdenerwowanie doszło do szczytu. Zadzwoniono po milicję i inspektorów MPK. To jednak na nic się nie zdało. Kilkudziesięciu ludzi z zatłoczonego autobusu zarwało pracę zawodową przynajmniej o godzinę czasu. Oczywiście dość szybko przydzielono zastępczy autobus, wysłano pokrzywdzonych pasażerów, ale przejawów złośliwości kierowcy, który na własną rękę postanowił ukarać pasażerów, nie dało się już niczym naprawić.

Wydaje się nam, że bez względu na reakcję pasażerów, kierowca musi wiedzieć jakiej służby się podjął, musi także wiedzieć, że nikt go nie upoważniał do stosowania na własną rękę takich kar, które przynoszą państwu kolosalne straty. (em-ol)

KWIATY W NASZYM OGRÓDKU

Byliny należą do roślin wieloletnich. Mogą one kwitnąć i wytwarzać nasiona corocznie, przez wiele lat. Na zimę ich części nadziemne przeważnie zanikają, a na wiosnę ponownie odradzają się. Ta odmiana roślin nadaje się więc znakomicie do uprawy w każdym ogródku przydomowym i na działkach. Większość bylin ogrodowych wymaga dostatecznie żyznej gleby, starannie i głęboko uprawionej. Nie może ona być za sucha i zbytnio lekka — koniecznie wymaga odpowiedniego zasilania nawozami i pielęgnowania. Byliny dobrze rosną w półcieniu, jednak graniczają one zapasy wody, nie należy ich sadzić pod drzewami i krzewami, ponieważ o której w dużej ilości potrzebują te rośliny. Szczególnie nie wskazane jest sadzenie bylin pod dużymi krzewami i drzewami o płytkim systemie korzeniowym — nie szkodzi natomiast sąsiedztwo luźnie rosnących buków, lip, klonów, dębów. Byliny ozdobne charakteryzują się ogromną różnorodnością typów, o różnych kształtach, wielkościach i barwach. Wydają kwiaty w różnych porach — od wczesnej wiosny, do późnej jesieni (zdarza się też, że kwitną dwukrotnie w jednym sezonie) Istnieje kilka odmian bylin, które nie zimują w ziemi np. mieczyki i dalie.

...I na dodatek samochód w garażu, czyli pełnia szczęścia!
Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Społeczne działanie — radość dla starszych ludzi

Nadszedł czas grzybobrania. Większość zw. zawodowych organizuje wycieczki do lasu.

25 września Branżowy Związek Rencistów i Emerytów na Skarpie zorganizował wycieczki na grzybobranie za pośrednictwem Oddziału PTTK, dla swoich członków w okolice Staszowa. Nie umiem opisać radości tych ludzi, którym mimo ich odejścia od spraw produkcyjnych dano szansę tak miłej rozrywki. Pan MARIAN KOPCZACKI oraz TADEUSZ BADURA mówią: — *Jak to dobrze, że mogliśmy wziąć udział w grzybobraniu. Las jest cudowny. Po przepracowaniu 50 lat w różnych zawodach, a ostatnio ponad trzydziestu lat w Kombinacie, ci ludzie naprawdę pragną świeżego powietrza.*

Podziwiałem z jak ogromną cierpliwością i z pełnym sercem odnosił się do tych ludzi działający już w związkach branżowych od 20 lat pan BOLESŁAW WIAZANIA. Drugim organizatorem działającym 11 lat społecznie na rzecz rencistów i emerytów jest pan JÓZEF DWORZAŃSKI.

Takich ludzi zaangażowanych w pracy społecznej jest coraz mniej w tym zmaterializowanym świecie. Dlatego należy życzyć dużo sukcesów w ich społecznikowskiej pasji i czekać kiedy przyjdą inni, aby ich zastąpić...

URSZULA CISZEK

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ MIESZKANIA typu M-3 i M-4 na okres 5 lat, umeblowane. Czynsz płatny z góry.

Oferty proszę kierować telefonicznie na nr centr. 4446-66 wew. 43-56.

Twój wkład w Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia jest niezbędny!

GŁOS MŁODYCH GM

U przyszłych mistrzów srebrnych patelni

Teraz, kiedy wystane w długich kolejkach, ograniczone i wyważone do dekagramów produkty z determinacją wrzucamy do garnka, żeby tylko jak najszybciej przygotować coś do jedzenia — trochę śmieszne i nieżyciowe wydają się nam wszelkie wyszukane potrawy i wskazówki racjonalnego odżywiania. Bo z czego i kiedy ma się te smakołyki wykonywać? Niektórzy sceptycy przepowiadają nawet zmierzch sztuki kucharskiej, garmażeryjnej — po prostu koniec dla pracowników i znawców zagadnień kulinarnych.

Chociaż takie skojarzenia nasuwają dzisiejsze ciężkie czasy, to jednak (co można przyjąć jako optymistyczną prognostykę na przyszłość) w Nowej Hucie, z pełnym kompletem uczniów rozpoczął nowy kolejny rok nauczania Zespół Szkół Gastronomicznych.

Dyrektora mgr **Zdzisława Dudę** zastajemy przy pisaniu podania do prezydenta miasta, o przydzielenie Szkole chociażby kilku kartek żywnościowych na zakup produktów tak bardzo potrzebnych do prowadzenia zajęć praktycznych. Na razie, młodzież z uszczerbkiem dla siebie i rodziny, rezygnuje częściowo z własnych przydziałów. Niewątpliwie, obecny okres jest najcięższy zarówno dla dyrektora Dudy (który jest związany ze Szkołą od początku jej istnienia), jak też i dla młodzieży.

W bieżącym roku liczba uczniów w Liceum Gastronomicznym, Technikum i Zasadniczej Szkole, wynosiła 900 osób, w tym 140 chłopców. Pod okiem doświadczonej kadry specjalistów, młodzież zdobywa wiedzę w zakresie technika i technologa żywienia, kucharza, garmażera, kelnera — praktycznie zapoznaje się z trudną sztuką zarządzania zakładami gastronomicznymi i zbiorowego żywienia. Duży procent uczących się, rekrutuje się z przyjezdnych i dla nich istnieje internat ze 140 miejscami. Dla nich też przygotowuje się posiłki w internatowej stołówce. Obecnie konieczność narzuciła prowadzenie większości zajęć systemem opisowym i właśnie w kuchni na tablicy jest rejestr szeregu czynności i zestawu produktów potrzebnych do wykonania potraw z drobiu — to są tylko ćwiczenia, które mają niestety charakter tylko teoretyczny. Na obiad natomiast, przygotowuje się barszcz czerwony, naleśniki i koktail mleczno-owocowy. Poczęstowano nas znakomitą szarlotką, która wchodzi w zestaw drugiego śniadania.

Wypiek ten także powstał na zasadzie zbiorowych składek (po prostu, każdy przyniósł z domu co mógł).

Zaplecze i kuchenne pomieszczenia pokazuje nam kierownik warsztatu szkoleniowego pani mgr **Stanisława Moryl**. Wszędzie (tak przynajmniej nam się wydaje) jest wzorowa czystość — nie czuje się tam tak charakterystycznego zapachu. Jednak pani Stanisława zwraca naszą uwagę na stojące na kuchni garnki — ubolewa, że spalenizny i okopcenia nie dało się całkowicie zmyć przygotowanymi własnym sumptem specyfikami, wykonanymi z gliny, octu i piasku — a przydziałów proszków i past do czyszczenia jeszcze dotąd nie dostał.

Przed paroma laty, z myślą przystosowania się do pogarszającej się sytuacji gospodarczej, z inicjatywy pani Moryl powstał przy Szkole Klub Techniki i Racjonalizacji. Tam omawia się racjonalne sposoby przygotowania zdrowych i pożywnych potraw z produktów dostępnych na rynku. W Ogólnopolskim Turnieju Żywieniowym w Lublinie Szkoła z Nowej Huty zdobyła jedno z czołowych miejsc. Klub działa w dalszym ciągu. Nie traci również popularności wśród młodzieży cały ośrodek dydaktyczny, który kryzys gospodarczy przeżywa może głębiej niż inne szkoły. Na lepsze czasy — w których nad jest wszyscy wierzymy — Zespół Szkół Gastronomicznych przygotowuje się w sposób zdecydowany. Są już opracowane plany modernizacji całego budynku, zamontowane zostaną nowoczesne urządzenia, tak bardzo potrzebne do opanowania trudnej i niezwykle ważnej sztuki gastronomicznej.

AURELIA KOGUS

Fot. LESZEK JASIEWICZ

Sekcje zainteresowań

Klub Młodych ZSMP Kombinatu HiL wznawia swoją działalność. W pierwszej kolejności pragnie zapewnić młodzieży atrakcyjne spędzanie wolnego czasu przez zorganizowanie sekcji zainteresowań takich jak: m. in. fotograficzna, filmowa, literacka, teatralna, plastyczna i inne.

Ponadto będzie prowadzona działalność rozrywkowa w formie imprez artystycznych i dyskotek.

Wszyscy zainteresowani są oczekiwani w Klubie Młodych ZSMP w Nowej Hucie, Os. Młodości 1, tel. 44-38-90 i 44-40-97.

Uwaga! Losowanie talonów!

Zarząd Fabryczny ZSMP informuje, że losowanie talonów na atrakcyjne towary odbędzie się dnia 12 października br. o godz. 16.00 w Klubie Młodych Os. Młodości 1.

Osoby, które złożyły wnioski do dnia 5.10.81 r. proszone są o udział w w.w losowaniu.

Życie za indeks

Wiadomości, jakie już od dłuższego czasu do nas docierają, wywołują zdumienie. Organizowanie strajków okupacyjnych w wyższych uczelniach medycznych przez młodzież, której się nie powiodło na egzaminach wstępnych, jest sprawą bez precedensu w naszym kraju i chyba na świecie również. Przecież każdy chłopiec czy dziewczyna, przystępując do egzaminu na wyższą uczelnię, muszą się liczyć z tym, że nie wszyscy mogą być przyjęci. Zwykle podawana jest liczba miejsc i ilość kandydatów, która tę liczbę miejsc znacznie przewyższa, zwłaszcza w Akademiach Medycznych. Siłą rzeczy są przyjmowani ci, którzy najlepiej zdadzą egzamin, zdobędą najwyższą liczbę punktów. Reszta niestety musi próbować sił za rok. Znałam dziewczynę, niezwykle zresztą upartą i rozmiłowaną w medycynie, która przez cztery lata podchodziła do egzaminu wstępnego. Trzykrotnie zdobywała za mało punktów, aż wreszcie za czwartym razem powiodło się. Przyznam się, że taka postawa, upór i wytrwałość mi imponuje. Trudno natomiast zachwycać się młodzieżą, która z powodu niepowodzeń na egzaminie zakłóca rytm uczelni, nie pozwala studiować innym a w każdym razie przeszkadza im w tym, dyskredytuje z takim trudem wywalczoną autonomię uczelni. Jeszcze bardziej dziwię się rodzicom tej młodzieży, którzy nie tylko nie starają się wyperswadować swym dzieciom niestosowność takich poczynań, ale niektórzy do tych strajków po prostu dołączają się. Głupota, szantaż czy przekora? Chyba wszystkiego w tym po trochu.

W ostatnich dniach zelektryzowała nas wiadomość, że 18 niedoszłych studentów medycyny rozpoczęło w Krakowie strajk głodowy. Ten szokujący odruch protestu związany był i jest w wielu krajach ze sprawami naprawdę wielkiej wagi — z walką o niepodległość, o sprawiedliwość, o prawa człowieka. Zdarzały się i w Polsce, na szczęście nie trwające długo, strajki głodowe. Nigdy jednak ich przyczyną nie była tak mała sprawa, jak odłożenie rozpoczęcia studiów na rok, czy nawet dwa lata.

Tej bezprzykładnej głodówki nie można inaczej nazwać jak szantażem, który, bynajmniej nie jest metodą wzniosłą i godną pochwały. Osobiście nazwałabym to jednak inaczej — zwykłą, dziecinną głupotą. Bo tracić zdrowie czy broń Boże życie dla tak błahej sprawy, jak przesunięcie terminu studiów, mądre na pewno nie jest! Zwłaszcza u ludzi, którzy chcą być lekarzami...

(dr)

DOKĄD PÓJDZIEMY?

ZDK HiL ul. Majakowskiego 2: 9 X 81 godz. 19.00 Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza na kolejną projekcję archiwalnych filmów Federico Felliniego. 13 X 81 godz. 18.00 Konsultacje dla plastyków nieprofesjonalnych prowadzi mgr Anna Bogdanowicz.

Klub „Kuźnia" os. Złotego Wieku 14: 11 X 81 godz. 11.00 i 12.00 Niedziela z bajką projekcje bajek filmowych. 11 X 81 godz. 17.00 Dyskotekowe rytmy — spotkanie młodzieży os. Mistrzejowice. 12 X 81 godz. 17.00 „38 lat Ludowego Wojska Polskiego" — wieczór wspomnień. W programie występ zespołu harcerskiego Szkoły Podstawowej nr 85. 15 X 81 godz. 17.00 FONO-CLUB prezentuje nagrania polskich zespołów rockowych.

Klub „Śródpole" os. Na Wzgórzach 17a: 8.X.81 godz. 18.00 „JAK TU PRAWDĘ O POLSCE POWIEDZIEĆ" — dyskusja po filmie „Polonia rediviwa", 13 X 81 godz. 18.00 „KSIĄŻKO, CÓŻEŚ TY ZA PANI" koncert dedykowany czytelnikom.

Klub ZBoWiD os. Górali 23: 9 X 81 godz. 17 Program okolicznościowy z okazji Dnia Wojska Polskiego. 15 X 81 godz. 17.30 Program satyryczny w wykonaniu Andrzeja Warchała.

AKTUALNOŚCI

Na młodzież można liczyć! W osiedlu Dąbrowszczaków spotkaliśmy uczniów z XI Liceum Ogólnokształcącego, którzy pomagali przedsiębiorstwu Budostal-1 w porządkowaniu terenu po pracach remontowych.

Fot. LESZEK JASIEWICZ

PROGRAM TELEWIZJI

SOBOTA — program 1: 9.00 dla młodych widzów: „Sobótka". 10.35 „Lenino wiele lat później" — wojsk. film dok. 11.05 Studio 2. 11.55 „Co słychać w Polsce?". 12.55 „Krzyżówka" — teleturniej. 13.05 Antymotoryzacyjny dwutygodnik telewizyjny. 13.45 Magazyn Pana Manna. 14.25 Eliminacje mistrzostw Europy w piłce nożnej mecz NRD — Polska. 16.15 Dziennik. 16.45 „Przysięga Hipokratesa" — program public. 17.20 „Walka o jaskinie" cz. 2 tryptyku pt. „Na dno Ameryki". 17.50 Gość Studia 2. 18.00 Wspomnienie o Witoldzie Zatorskim. 18.15 „Nahorny + 1" — program muz. 18.50 Dobranoc. 19.00 Program firmowy Studia 2. 19.30 Dziennik. 20.15 Konkurs skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. 21.00 „Słodka branka" film fab. prod. USA. 22.35 Dziennik. 22.50 Kino nocne „Kapitanie Dobey, już pan nie żyje" — film fab. prod. USA. 23.40 Muzyczne forum Studia 2.

Program 2: 14.00 „Milczące akta" — węg. film sens. 15.30 „Spotkania literackie". 16.10 „Popołudnie przygody i podróży". 17.40 „Pierwsze porywy" (6) — radz. serial film. 19.00 Kronika. 20.00 „Książę regent" (7). 21.00 VIII międzynarodowy festiwal skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. 21.45 24 godziny. 21.55 Teatr telewizji. 22.25 „Książki z lamusa".

NIEDZIELA — program 1: 8.40 „Telewizjada", 9.00 „Teleranek", w programie m. in. „Wspaniały Świat Walta Disney'a". 10.30 „Antena, 10.55 „Estrada folkloru", 11.25 „Wspomnienia o bitwie" — film dok., 11.45 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie, 12.35 Dziennik, 13.20 „Dlaczego?" — program roln., 14.05 Koncert życzeń, 14.50 Losowanie Dużego Lotka, 15.05 Teatr dla dzieci, 15.35 „Tajemnice Sztuki Nowoczesnej" — surrealizm, 16.25 „Z kamerą wśród zwierząt", 17.05 „Do pięknej niedzieli" — widowisko rozryw., 18.20 Reportaż filmowy, 18.45 „Proste pytania", 19.00 Wieczorynka, 19.30 Dziennik. 20.00 „Zwycięstwo" — film. pol., 21.30 Sportowa niedziela, 22.00 „Piękne głosy".

Program 2: 12.00 Mecz NRD—Polska (powtórzenie), 13.30 „Kościuszkowcy", 14.00 „Decyzje", 14.30 „Przeboje tygodnia", 15.30 Międzynarodowy turniej w boksie, 16.25 Teatr Wspomnień — Adam Mickiewicz „Pan Tadeusz", 17.10 „Popołudnie fauny i flory", 17.55 „Nieliczne towarzystwo muzyczne", 19.00 „Muzeum rzemiosł" — rep. film., 20.00 Połczyn 80 — koncert galowy, 20.35 „Spotkanie z pisarzem" — Andrzej Szczypiorski, 21.30 „Szklana kula" — film polski.

PONIEDZIAŁEK — program 1: 15.55 Nurt — problemy antropologii filozoficznej, 16.30 Dziennik, 17.00 Kino Zwierzyńca, 17.25 „Ile jest życia" (3) — serial, 18.20 Program lokalny, 18.50 Dobranoc, 19.00 Przygody Pana Michała — (1), 19.30 Dziennik, 20.00 Temat dnia, 20.15 Teatr telewizji — „Gorzkie żale w dozorcówce", 22.10 Program public., 22.35 Dziennik.

Program 2: 18.20 „Klinika zdrowego człowieka", 18.50 Wieczór redakcji wojskowej, 20.00 Wieczór redakcji wojsk., 22.10 24 godziny, 22.20 Wieczór redakcji wojsk.

WTOREK — program 1: 8.10 Dla szkół: historia, kl. VII, 9.55 Program dla najmłodszych kl. I—III, 11.00 Plastyka, kl. III, 12.50 Język polski, kl. I—IV lic., 16.30 Dziennik, 17.00 „Michałki", 17.30 Polska kronika filmowa, 17.45 Telewizja młodych, 18.20 Program lokalny, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Przygody pana Michała" (2), 19.30 Dziennik, 20.00 Temat dnia, 20.15 „Strategia pająka" — dramat psychol. prod. włoskiej, 21.55 „Listy o gospodarce", 22.30 Dziennik.

Program 2: 17.45 Język ang., 18.20 „Impulsy", 18.50 Wieczór public. kult., 21.50 24 godziny, 22.00 „Wtorek melomana".

ŚRODA — program 1: 9.00 Dla szkół: chemia, kl. VII, 11.00 Praca — technika, kl. III, 11.55 Fizyka, kl. VIII, 16.30 Dziennik, 17.00 Dla dzieci: „Sezam", 17.25 Losowanie małego lotka i express lotka, 17.35 Giełda, 17.50 Nowela filmowa, 18.20 Program lokalny, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Przygody pana Michała" (3), 19.30 Dziennik. 20.00 Temat dnia. 20.15 „Rudolf Hess" film tel. ang., 21.15 Program public., 21.45 Scena monodram — Fiodor Dostojewski „Lichwiarz i łagodna", 22.50 Dziennik.

Program 2: 17.45 Język franc., 18.20 Wszechnica TWP, 18.50 Kraków na antenie, 20.50 Kraków na antenie, 21.45 24 godziny, 21.55 Kraków na antenie.

CZWARTEK — program 1: 9.00 Dla szkół: praca — technika, kl. II, 12.50 Język polski, kl II—IV lic., 16.30 Dziennik, 17.00 Dla młodych widzów, 17.25 „Poligon", 17.50 „Sonda", 18.20 Program lokalny, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Przygody pana Michała" (4), 19.30 Dziennik, 20.00 Temat dnia, 20.15 „Spadkobiercy pani Burke" (5), 21.25 „Pegaz", 22.05 „Ja gorę" — z serii „Opowieści niezwykłe" film TP.

Program 2: 17.45 Język ros. 18.20 Film z serii „Spadła z obłoków", 18.50 „Świat na małym ekranie, 20.00 NURT, 21.30 24 godziny, 21.40 Wieczór film.

PIĄTEK — program 1: 9.00 Geografia, kl. V, 11.00 Diagram dla najmłodszych, kl. I—III, 15.55 NURT, 16.30 Dziennik, 17.00 „Piątek z Pankracym", 17.20 „Człowiek i morze" serial dok., 18.20 Program lokalny, 18.50 Dobranoc, 19.00 „Przygody pana Michała" (5), 19.30 Dziennik, 20.00 Temat dnia, 20.15 „Na drugiej linii frontu" (5), 21.50 „Monitor rządowy", 22.20 Program rozr., 23.00 Dziennik.

Program 2: 18.20 „Camerata", 18.50 Poznań na antenie, 20.00 Poznań na antenie, 21.45 24 godziny, 21.55 Poznań na antenie.

Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie.

HUMOR I SATYRA

KOMBINATOREK

Dodatek nieodpowiedzialny. Redagują niezależni dostawcy humoru niereglamentowanego.

DWIE PRAWDY

Spotkały się przypadkiem Prawda Papierkowa
i krążąca wśród ludu Prawda Użytkowa.
Pierwsza — mądra, wytworna, w rysach idealna,
druga — miejscami szpetna, ale naturalna.
— Ty — rzekła pierwsza — jesteś w dole, ja na górze,
bo ja z książek i gazet wiernie ludziom służę.
— W porządku — rzekła druga — wcale nie neguję.
Ty, siostro, służysz ludziom,
za to ja — panuję.

Z. DRÓŻDŻ

Rys. JÓZEF DYNDA

Rys. JÓZEF DYNDA

DYSKUSJA

Strofował FAKT OPINIĘ: — zaślepiona
bywasz,
subiektywna, nieścisła, pochopna, kłamliwa;
i dlatego się liczy — w banku, w sądzie,
w spisie —
mój STAN FAKTYCZNY, a nie twoje
widzimisię!
OPINIA ręką machnie:. — Spójrz, wyżej
i nisko!
czy STAN jest najważniejszy, czy też
STANOWISKO?

(Z. D.)

„LOTEM" NAJTANIEJ

PLL „Lot" oferują najtańsze bilety do Berlina Zachodniego. Cena jak na krajowych liniach plus odrobina szczęścia.

FRASZKI

Drugą Polskę budowali
bez podwalin lecz ze stali
Teraz głośna o nich mowa
Znów odnowa, znów odnowa...

*

Plama z atramentu do plamy
na honorze —
— Tobie to dobrze. Mnie rady
nie dadzą
za to Ciebie z powagą do
historii wsadzą.

*

Trwałe tradycje złamali
Bo przez długie lata,
Pościć kazali.

LUCJAN IWANOW

*

NIEKTÓRZY CHRZEŚCIJANIE

Stosuję naśladowanie
oparte na przemianie
Chrystusa w Kanie.

POLSKA — jest to
mieszkanie
w bloku ogromnie
akustycznym,
w którym na dodatek
mieszkają
bardzo skłóceni lokatorzy...

Gra w kolory

Kochamy kolory! Przez tyle lat bujaliśmy w różowych obłokach. Nosiliśmy różowe okulary. Rząd, ministrowie, eksperci — patrzyli przez różowe szybki swych poczynań i absolutnej władzy. Zmuszali do różowego nastroju, podając różowe wiadomości i prognozy. Różowa krzywa dobrobytu, rosła różowo. Różowiła prasę, telewizję. Różowiły nam się policzki od różowej radości, dłonie od klaskania i różowiły trybuny od różowych przemówień. Różem jaśniały hasła, hymny, toasty. Cała różowa perspektywa nadmuchana różowym powietrzem rosła, rosła w duży różowy balon aż... wyleciało różowe powietrze — klapa.

Teraz, przyszła kolej na kolor zielony. Uderzył nam na mózg. Wszędzie zielono! Dla przemysłu dla rolnictwa, dla kultury, dla oświaty, dla lecznictwa, dla rzemiosła. Zieleń, zieleń — zielona krew człowieka zalewa jak lekko szanuje się tą zielenią, która w praktyce nie ma pokrycia. Nie jestem pesymistką, ale w zielone nie wierzę. Podejrzewam, że jest to tylko zielona gra, mająca na celu dodać szczyptę nadziei. Na zieloną nadzieję nikt nas nie nabierze — mamy swoją. Spece od zielonego światła wyspecjalizowali się w obiecywaniu zielonych gruszek na wierzbie, rozsnuwając przed nami wstęgi zielonego dobrobytu. Chodzimy po zielonych dywanach. Zieleń stała się kolorem szczeblowym. (spływa od góry) Od momentu, kiedy zapalono zielone światło, rolnicy na targowiskach za kury, masło i indyki, żądają zielonej waluty. Robotnicy w mieście zielenieją z radości. Zielenina oraz owoce drożeją na zieloną potęgę. Fala zielonych pomysłów, zielonej gadaniny — zalewa kraj. Przoduje w tym telewizja (najbardziej kwitnie na zielono). Co jeden w telewizji mówi lepiej — aż zielono robi się w oczach. Raz od takiej gadaniny wymiotowałam na zielono — sama ciemna żółć. Nic dziwnego, że ostatnio ludzie chorują na żółtaczkę!

Gromadzą się chmury nad zielonymi głowami. Zielony potop przybiera rozmiary. Oślepieni zielonymi obietnicami czekamy chyba na zielony koniec świata. Jedyny plus — odżywają „Zielone Baloniki" które humorystycznie podają czarną prawdę. I to jest ten jedyny plus!

DANIELA NOWAK

WSZYSTKO DLA ROLNIKÓW

W dobie horrendalnych niedostatków na naszym rynku żywnościowym konieczne jest sprzężenie wszystkich wysiłków, aby przyjść z jak największą pomocą naszemu schorowanemu rolnictwu. Pomóc powinni wszyscy. A oto jak wyobrażam sobie udział poszczególnych grup zawodowych, przedsiębiorstw i osób indywidualnych w tym niebotycznie ważnym dziele:

Przedsiębiorstwo „AGROMA" — przyśle:
a) pługi — do pokładania nadziei, że nastąpi poprawa,
b) brony — do bronienia się przed krzywdzącymi decyzjami naczelników,
c) ciągniki — do ciągnięcia zysków z produkcji rolnej.

PLOTKARZE — będą robić z igły widły.
AKTORZY — oddadzą chłopom swoje role.
OGRODNICY — przekażą cały transport szpinaku, zawierającego żelazo dla produkcji maszyn rolniczych. RK

Kronika sądowa

Łatwe łupy

Włamania do mieszkań stają się ostatnio problemem, z którym nie mogą sobie poradzić organy ścigania. Rośnie liczba tych przestępstw, rosną wynikające z nich straty. Jednocześnie mieszkaniowi włamywacze potrafią uporać się nawet z przemyślnie skonstruowanymi zamkami, potrafią niby ekwilibryści, wdrapywać się po balkonach na wysokie kondygnacje. Przykrym faktem jest to, że mieszkańcy nowych bloków nie interesują się dziwnymi przybyszami, nie zaskakuje ich np. że obcy ludzie w biały dzień manipulują przy zamku sąsiada. Kuriozalnym przykładem owej sąsiedzkiej „dyskrecji" może być przypadek gruntownego obrabowania jednego z krakowskich mieszkań. Oto włamywacze nie tylko że dokładnie splądrowali, ale także w biały dzień pozwolili sobie na przetransportowanie z VIII piętra całego segmentu. Bez żadnych przeszkód załadowali meble na stojący przed blokiem samochód ciężarowy i pojechali w nieznane. Nikt ich o nic nie pytał, nikt nie zwrócił uwagi, że „transportowcom" nie towarzyszy żaden z mieszkańców okradanego mieszkania.

Z tej naszej współczesnej izolacji, z życia w ramach własnych, czterech ścian doskonale zdawali sobie sprawę członkowie 4-osobowego gangu. 27-letni Marian W., 24-letni Czesław M., 32-letni Wacław L. i 19-letni Mariusz K., bez specjalnego wysiłku ograbili 9 mieszkań. Pracowali „metodą tradycyjną" polegającą albo na „pasówce" — czyli otwieraniu zamków przemyślnymi kluczami — albo wyważali drzwi z zawiasów dostając się do wnętrza wcześniej wypatrzonego i wyselekcjonowanego mieszkania. Jak dzisiaj twierdzą w trakcie żadnego ze skoków nie spotkali się z interwencją sąsiadów, z żadnym pytaniem z ich strony. Mimo, iż wielokrotnie zdarzało się, że po korytarzu przechodzili ludzie, że za sąsiednimi drzwiami przebywali lokatorzy.

Szajka interesowała się wyłącznie gotówką, biżuterią i atrakcyjnym sprzętem elektronicznym. Ciuchami się nie zajmowali, chyba, że akurat natrafili na drogie futro czy nowy kożuch. Wówczas i tym łupem nie pogardzili.

Straty wynikłe z „pracy" włamywaczy były stosunkowo duże. Łącznie zagarnęli oni mienie o wartości przekraczającej milion złotych. Wśród 9 złodziejskich wypraw najbardziej owocna była wyprawa szósta, kiedy to odwiedzili mieszkanie Krzysztowa P. Skradli z lokalu 175 tys. zł, 722 dolarów USA, 374 bonów PKO, 200 franków francuskich i 518 marek fińskich, a także tranzystorowy magnetofon. Ten magnetofon był powodem całego ich nieszczęścia.

Postanowili go sprzedać. Urządzenie powierzyli paserowi, który ochoczo zabrał się do dzieła. Milicja zainteresowała się jednak magnetofonem i po nitce do kłębka doszła do włamywaczy. Zostali oni zatrzymani, a potem nakazem prokuratora osadzeni w areszcie tymczasowym. Zebrane w trakcie śledztwa dowody jednoznacznie wskazują, że wspomniana czwórka ma na sumieniu zarzucane jej włamania. Zresztą podejrzani solidarnie przyznali się do winy.

Niebawem staną przed sądem. Staną po raz kolejny, jako że wszyscy, za wyjątkiem 19-letniego Mariusza K., byli już karani.

J. HANDEREK

Co w tygodniu?

KINA

SWIT od 9 do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Port lotniczy 77" prod. USA od 15 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Obcy — 8 pasażer «Nostromo»" prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIT mała sala od 7 do 10 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Październikowa niedziela" prod. węgierskiej, od 15 lat, od 11 do 14 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Anna i wilki" prod. hiszpańskiej, od 15 lat, od 15 do 18 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Odpowiedź zna tylko wiatr" prod. RFN, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 16.00 i 19.00 „Człowiek z żelaza" prod. polskiej, od 12 lat.

SWIATOWID mała sala od 7 do 11 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Bufallo Bill i Indianie" prod. USA, od 12 lat, od 12 do 13 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Kontrast" prod. polskiej, od 15 lat, od 14 do 18 bm. godz. 15.00, 18.00 i 19.15 „Asy przestworzy" prod. angielskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

10 i 11 bm. godz. 18.00 „Pan Tadeusz", 12 bm. teatr nieczynny, 13 bm. godz. 18.00 „Pan Tadeusz", 14 bm. godz. 19.15 „Awantura w Chioggi", 15 bm. 19.15 „Awantura w Chioggi", godz. 18.00 (Scena Nurt) „Zamiana", 16 bm. godz. 17.00 „Awantura w Chioggi".

KLUB MPiK

9. X. g. 17 — Impreza okolicznościowa z okazji święta LWP.

12. X. g. 18 — Otwarcie wystawy plakatu pt. „Żołnierz polski w walce o utrzymanie zdobyczy socjalizmu w ludowej Ojczyźnie".

15. X. g. 18 — Z cyklu „Moje hobby" pt. „Historia niekruszcowych środków płatniczych w Polsce, w Europie i w świecie oraz ich historyczne i gospodarcze uwarunkowanie" — prelekcja połączona z wystawą kilkuset eksponatów dawnych pieniędzy papierowych Polski, państw europejskich i niektórych krajów świata, spotkanie prowadzi właściciel cennego zbioru numizmatycznego, mgr Jan Matuszkiewicz.

Klub Seniora os. Na Skarpie 64: 12 X 81 godz. 17.00 Aktualną sytuację międzynarodową przedstawia dr Tadeusz Nryzał. 14 X 81 godz. 17.00 „Lichwiarz i łagodna" spektakl wg F. Dostojewskiego w wykonaniu Kazimierza Borowca.

KRZYŻÓWKA

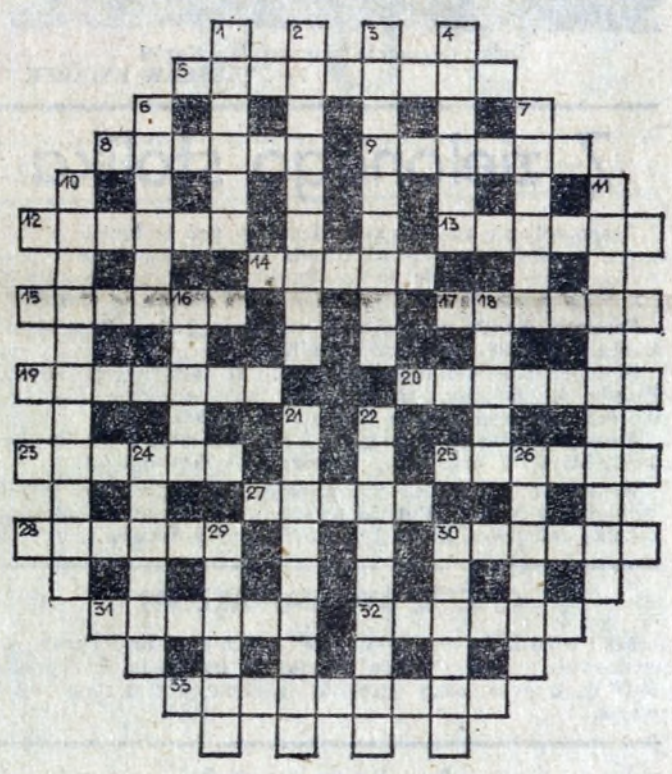

Poziomo: 5. wspomnienia narratora, 8. skutek podrażnienia oskrzeli, 9. odgałęzienie, 12. służy na zakupy, 13. faza księżyca, 14. zarys, projekt, 15. Sejm ją uchwala, 17. szczególne względy, grzeczności, 19. oznaczenie spokojnego tempa, 20. hydroplat, 23. rodzaj płotu, 25. kubrak bezpieczeństwa, 27. mowa niewiązana, 28. odgłos nieoliwionych zawiasów, 30. autor „Szwejka", 31. przyrząd cyrkowców, 32. tam ks. J. Poniatowski stoczył słynną bitwę, 33. pierwszy przypadek.

Pionowo: 1. szuflada na czcionki, 2. pątnik, 3. instrumenty muzyczne reguluje, 4. motor, 6. czyjś łup; coś co ulega zniszczeniu, 7. polot towarzyski, 10. śpiewa (powinna ładnie), 11. autor „Lizystraty", „Ptaków", 16. nie chciała Niemca, 18. obecna aqua vitae, 21. utrzymanka, 22. bród do przejazdów, 24 powód, przyczyna, 26. zabawa pod gołym niebem, z okazji jakiegoś święta, 29. ktoś z „Zemsty", 30. bogini ogniska domowego z mitologii greckiej.

Wśród czytelników, którzy do dnia 15 bm. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 40

Poziomo: 5. Kleopatra, 8. kastet, 9. rancho, 12. kartka, 13. troska, 14. welur, 15. starka, 17. klisza, 19. ogródek, 20. szalupa, 23. Maroko, 25. matacz, 27. jolka, 28. litera, 30. peruka, 31. korzec, 32. zawada, 33. Sosnowiec.

Pionowo: 1. plotka, 2. postument, 3. barrakuda, 4. granit, 6. Kastor, 7. Chłopi, 10. kartografia, 11. skrzypaczka, 16. kaduk, 18. liana, 21. producent, 22. Makoszowy, 24. Oberon, 26. tyrada, 29. Aszdod, 30. powiew.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI W 39 NUMERZE „GŁOSU NOWEJ HUTY" WYLOSOWALI:

Maria Tambor — 31-702 Kraków, os. Na Stoku 14/92, **Piotr Legerski** — 31-939 Kraków, os. Kolorowe 13/38, **Włodzimierz Gałązka** — 31-861 Kraków, os. Niepodległości 9/72.

UWAGA: nagrody wyślemy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY"

Telefon Redakcji 44-28-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina bud. „S", pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Kraków.

Siatki trzeszczały

Hutnik – Pogoń Szczecin 38:24 i 36:19

Najwięcej bramek dla Hutnika: **Kozieł** 18, **Garpiel** 15, **Skalski** 9. Dobrze bronili bramkarze Hutnika: **Ciałowicz** i **Gonciarczyk.**

Oba mecze były popisami strzeleckimi Hutnika. **Kozieł** niszczył siatki w bramkach, nie gorzej strzelała młodzież, zwłaszcza **Skalski** i **Jasiówka. Kałuziński** nie nagrał się wiele, gdyż skręcił nogę. Goście to wyjątkowy słabeusz. W sam raz do II ligi.

Dwa „spychacze" kontra Jan Kozieł.
Fot. WIESŁAW KSIĄŻEK

Z zielonego stolika

Rozpoczęły się rozgrywki ekstraklasy pań w tenisie stołowym. W pierwszym meczu **Wanda Kraków** dwukrotnie pokonała **GKS Jastrzębie** po 7:3. Punkty dla Wandy: **Szatko 3** i **3, Stępi 2** i **2, Marek 2** i **1,** oraz debel **Szatko — Marek.**

Rezerwa Wandy grająca w II lidze przegrała z **Zagłębiem Lubin 0:10** i **1:9.** Punkt zdobyła **Kula.**

Również panowie rozpoczęli gry. W II-ligowym meczu **Wanda** dwukrotnie zremisowała na wyjeździe z byłym pierwszoligowcem **Siarką Tarnobrzeg** po 9:9.

Punkty dla Wandy: **Czyżycki 2** i **3, Podsiadło 3** i **2, Trętko 2** i **2, Lis 1** i **1,** oraz debel **Podsiadło — Trętko 1** i **1.**

Krakowianie grali mocno osłabieni. **Kamiński** wyjechał bowiem do Austrii, **Put** po powrocie z zagranicy odrabia szkolne zaległości, **Zięba** jest zawieszony a **Wcisło** chory.

CHCESZ BYĆ SIATKARZEM?

Jeśli urodziłeś się w latach 1965—67 a chciałbyś uprawiać siatkówkę w BKS Wanda przyjdź w poniedziałek o godz. 18.30 do trenera, który oczekuje na ciebie przy ul. Bulwarowej 8.

A może na basen?

Zajęcia rekreacyjne TKKF ZSMP HiL na krytej pływalni KS Hutnik odbywają się w: **poniedziałek godz. 15.30—17.00, środy godz. 19.30—21.30** i **soboty godz. 13.30—15.00.** Informacje i zapisy w biurze TKKF ul. Bulwarowa, Dom Młodego Hutnika, II piętro, tel. 43-37.

Ajala ściga „króla strzelców" **Wisła — Hutnik 0:3**

Aż Ciszewski się zdziwił

Dwie bramki dla Hutnika strzelił **Przybyłowski,** jedną **Stokłosa.** Popularny „Ajala" ma już na swoim koncie 5 bramek.

Indywidualne oceny: **Kocoń 6, Kil 7, Wiącek 7, Kruszec 6, Karaś I 6, Putek 7, Sysło 7, Stokłosa 6, Orzeł 6, Bargieł 5, Przybyłowski 7.**

Rekordowy mecz. Zawodnicy zdobyli 70 punktów. Była to największa niespodzianka kolejki. Nawet red. Ciszewski był zaskoczony i wyznał, że Hutnik przypomina kibicom, iż nie zgubił pierwszoligowych aspiracji.

Następny mecz w niedzielę na Suchych Stawach o godz. 11.00 z Polonią. Czekamy na następne 3:0. (r)

SUKCES KOMOROWSKIEGO

Artur Komorowski, rajdowiec Hutnika zajął drugie miejsce w rozegranym w międzynarodowej obsadzie 38 motocyklowym Rajdzie Tatrzańskim. Zwyciężył **Zbigniew Jedynak** z AMK Nowy Targ.

Kto wygra: koszykarki czy koszykarze?

Już jutro rozpoczną się II-ligowe rozgrywki w koszykówce. Obie drużyny Hutnika mają szanse na czołowe lokaty. Koszykarki, były pierwszoligowiec zamierzają nawet powrócić do ekstraklasy. Marzenia panów nie sięgają tak wysoko, gdyż drużyna jest mocno osłabiona, ale przy odrobinie szczęścia i oni mogą... odpukajmy. Bardzo ciekawie powinna więc wyglądać rywalizacja obu drużyn w swoich grupach, jak i między sobą w klubie kto zajmie wyższe miejsce. Na kilka godzin przed pierwszymi meczami zajrzałem do szatni:

U koszykarek

panuje nastrój radości i optymizmu. Dziewczęta są dobrze przygotowane, co udowodniły w rozegranym w minionym tygodniu **Turnieju o Puchar Związkowej Rady Kombinatu.** Hutniczki pokonały **Stomil 74:40, Koronę 59:51** i w decydującym o I miejscu meczu mocną pierwszoligową **Ślęzę 71:70.**

Punkty zdobyły: **Jędrzejewska** 46, **Maciejewska** 37, **Kwiatkowska** 27, **Tomal** 22, **Kokoszka** i **Wereda** po 16, **Kukula** 14, **Fudała** i **Krzemińska** po 12 i **Gajda** 2.

Taki właśnie skład grać będzie w rozgrywkach ligowych. Trener **Krzysztof Książek** mówi, że są szanse na awans ale trzeba je traktować z umiarkowanym optymizmem. Największym mankamentem jest brak zawodniczek wysokich.

Pierwszy mecz już jutro z Tęczą w Łodzi. Za tydzień spotkanie z beniaminkiem z Gorlic Glinikiem w hali Hutnika. Początek będzie więc dość łatwy. Tegoroczne rozgrywki odbywać się będą tylko w soboty. Każda drużyna rozegra ze wszystkimi rywalkami po jednym meczu u siebie i na wyjeździe. Następnie drużyny które zajmą miejsca od 1 do 5 grać będą znów każdy z każdym u siebie i na wyjeździe, podobnie grupa spadkowa od 6 do 10. Faworyci oprócz Hutnika: Stal Brzeg i AZS Lublin. Każdy zespół rozegra po 26 spotkań.

U koszykarzy

Trener **Kazimierz Gruszka** musi tęgo się zastanawiać jak w obecnej sytuacji załatać dziury po **Andrzeju Sudzie** (wojsko), **Grochalu** (zakończył karierę) i **Czaji,** którego choroba prawie całkowicie wyłączyła przynajmniej z pierwszej fazy rozgrywek.

Obecnie drużyna wygląda następująco: **Jaranowski, Matysiak, Szporna, Mielcarek** (kontuzja), **K. Klimczyk, W. Klimczyk, J. Suda, Jasiówka, Sroga, Kwatera, Pacuła, Chanek, Jaczura.**

Przeciwnikami Hutnika będą. Korona, Piotrcovia, Start Lublin, Polonia Warszawa, Siarka, Baildon, Stal. St. Wola, Pogoń Ruda Śląska i Unia. Pogoń jest jedynym beniaminkiem. Trzy pozostałe beniaminki grają w drugiej grupie, co nie najlepiej świadczy o tych którzy dokonywali podziału.

Ostatni sprawdzian przed ligą wypadł pomyślnie. Hutnik wygrał turniej w Szczecinie pokonując **Pogoń Szczecin 83:82, Spójnię Stargard 79:77** i ulegając po dogrywce szwedzkiej drużynie **Ali Basket 84:92.** Najwięcej punktów dla Hutnika: **K. Klimczyk 56. W. Klimczyk 47, Matysiak 45** i **Mielcarek 41.**

Pierwszy mecz rozegra Hutnik w sobotę 10.X. o godz. 18.00 z Koroną w hali Korony.

Rozgrywki będą przebiegać według takiego schematu jak u koszykarek. (raf)

Z piłką najlepsza zawodniczka turnieju o Puchar ZRK Maria Tomal z Hutnika.
Fot. ALEKSANDRA KLUK

CIEKAWOSTKI

● **Uczy się w Polsce 6 mln dziewcząt i chłopców.**

● **Brakuje 15 tys. nauczycieli wychowania fizycznego.**

● **W szkołach notuje się rokrocznie około 25 tys. wypadków, w tym 7 tys. podczas godzin wychowania fizycznego. Kilkanaście z nich to wypadki śmiertelne.**

● **Brakuje 10 tys. sal gimnastycznych, przynajmniej tyle samo boisk. 500 pływalń. Ponad połowa szkół nie posiada obiektów krytych, jeśli nie liczyć korytarzy szkolnych.**

COŚ DLA ŻEGLARZY

W dniach 10 i 11.X. o godz. 10.00 na przystani BKS Wanda nad Wisłą odbędzie się egzamin na stopień żeglarza i sternika jachtowego.

IMPREZY SPORTOWE

Piłka nożna II liga
HUTNIK — POLONIA
11.X. godz. **11.00**
Stadion Hutnika

Boks II liga
HUTNIK — ZAWISZA
10.X. godz. **11.00**
Hala Hutnika

14 BM. ROZPOCZYNA SIĘ II TURA KRAJOWEGO ZJAZDU PTTK

W Warszawie — druga tura X Krajowego Zjazdu Towarzystwa. W obradach uczestniczyć będzie nasz delegat, prezes Zarządu Oddziału PTTK Kombinatu HiL dyr. **Stanisław Suchoński.** Do załatwienia przez Zjazd pozostało jeszcze wiele spraw. O wynikach tego najwyższego forum turystów i problemach dotyczących szczególnie naszego hutniczego środowiska rozmawiać będziemy z delegatem po jego powrocie z obrad.

JESIENNY ZLOT TURYSTÓW PIESZYCH

W dniach 17—18 października odbędzie się **XVII Jesienny Zlot Turystów Pieszych** — impreza organizowana przez KTP Oddziału PTTK Kombinatu HiL. Terenem zlotu będą ruiny Zamku w Ogrodzieńcu koło Zawiercia, a meta czynna będzie 17 bm. od godz. 14. Zakończenie imprezy nastąpi w dniu 18 bm. o godz. 14.

Trasy zlotu są dowolne — dwudniowe i jednodniowe. Organizatorzy proponują następujące: Mirów — Bobolice — Podlesice — Morsko — Podzamcze, szlak czerwony, trasa dwudniowa oraz — Stacja PKP Łazy—Góra Chełm—Podzamcze, trasa jednodniowa. Miejsce na nocleg biwakowy będzie przygotowane dla uczestników w Ogrodzieńcu.

Uwaga: są jeszcze wolne miejsca. Wyjazd autokaru z pracownikami Kombinatu HiL i członkami ich rodzin nastąpi 17 i 18 października o godz. 7 spod „Orbisu". Koszt uczestnictwa w zlocie — 55 zł wpisowe + 30 zł przejazd i ubezpieczenie w PZU.

ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE WĘDKARZY!

Komisja Wędkarska w Kombinacie HiL zaprasza na spotkanie wszystkich wędkarzy i sympatyków wędkarstwa w czwartek 22 października o godz. 17. **Spotkanie odbędzie się w Domu Wędkarza nad nowohuckim zalewem.** Omawiane będą sprawy ważne dla wszystkich koleżanek i kolegów uprawiających wędkarstwo, m. in. plany działalności w roku przyszłym.

DWA PUCHARY TURYSTÓW PIESZYCH

Wzbogaciła swą kolekcję turystycznych trofeów Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK Kombinatu HiL. Zdobyła ona ostatnio dwa piękne puchary — jeden za udział w Międz. Turystycznym Rajdzie Przyjaźni i drugi za udział w Rajdzie Górników.

W dniach 25—27 września członkowie KTP uczestniczyli w **Rajdzie Górników** zorganizowanym przez zaprzyjaźnione Koło PTTK „Carbonia" przy Kopalni „Gliwice". Rajd odbywał się na Górze św. Anny z zakończeniem w Strzelcach Opolskich.

Nasza grupa była bardzo gościnnie podejmowana przez kolegów górników. Współpraca z nimi zapowiada się zresztą jak najlepiej, a wyrazem jej jest m. in. wzajemne uczestnictwo w imprezach turystycznych. Zdobyliśmy puchar za najliczniejszy udział w Rajdzie górniczej braci. Teraz — pora na „rewanż"...

25 BM. EGZAMIN PRZODOWNICKI

W dniu 25 października odbędzie się w Klubie Turysty Kombinatu HiL egzamin na przewodników turystyki pieszej. Kurs organizowany był nieszablonowo: w trakcie uczestnictwa w dziewięciu spotkaniach z Górami Świętokrzyskimi.

ZAKOŃCZENIE SEZONU TURYSTYCZNEGO

Koło PTTK i Komisja Wydziałowa NSZZ „Solidarność" przy Wydziale Walcowni Drobnej i Drutu organizuje w dniu 18 bm. **zakończenie sezonu turystycznego.** Wyjazd z Lipowca, meta w Porębie Żegoty. W razie niepogody w planie wycieczki jest zwiedzanie Zamku w Pszczynie. Wyjazd spod „Orbisu" w Nowej Hucie w dniu 18 bm. o godz. 7.30.

Program wycieczki przewiduje m. in. zwiedzanie Zamku w Lipowcu, skansenu, powrót do Poręby Żegoty, złożenie kwiatów na grobie kierowcy, który zawsze tak życzliwie przewoził turystów. Następnie przewidziane jest ognisko pieczenie ziemniaków, gry i zabawy oraz konkursy. Pod koniec imprezy — podsumowanie sezonu turystycznego w roku bieżącym.

Za imprezę odpowiedzialny jest prezes Koła PTTK przy Wydz. P-84 kol. **Aleksander Ślącz** wraz z aktywem.

Z TURYSTAMI GÓRSKIMI NA PREHYBIE

W dniach 26—27 września odbył się kolejny etap **Rajdu Turystów Górskich na Raty.** Jego trasa wiodła przy ładnej, słonecznej pogodzie z Suchej Doliny w Kosarzyskach przez Obidzę, Radziejową do schroniska PTTK na Prehybie (nocleg). W drugim dniu uczestnicy Rajdu przeszli z Prehyby do Jazowska. Po drodze rozpalone zostało ognisko, odbyło się pieczenie ziemniaków. A następnie dużą atrakcję stanowiło zbieranie grzybów.

KTG informuje przy okazji, że Krakowski Klub Przodowników Turystyki Górskiej organizuje kurs dla kandydatów na przodowników. Informacje w Biurze PTTK przy ul. Warszawskiej 11 w każdy poniedziałek tygodnia w godz. od 18 do 19. Telefon 228528. Informacje można także uzyskać w KTG Oddziału PTTK Kombinatu HiL